Nr. 118. WTOREK 26. MAJA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 19 maja b. r. mianować najłaskawiej radcę wyższego sądu krajowego dr. Michała Trusza we Lwowie prezydentem sądu obwodowego w Przemyślu.

Glaser m. p.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 19 maja b. r. nadać najłaskawiej sędziemu powiatowemu w Tyśmienicy Józefowi Pinterhofferowi z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku w uznaniu jego zawsze gorliwej, z poczuciem obowiązku i skutecznie pełnionej służby tytuł radcy sądu krajowego.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta rzeszowskiego sądu obwodowego Ludwika Turnau na jego własne żądanie w tym samym charakterze do sądu krajowego w Krakowie i mianował auskultanta Henryka Zubczewskiego adjunktem przy sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Wedle urzędowych doniesień c. k. starosty husiatyńskiego panuje księgosusz w Szydłowcach miejscowości gubernii podolskiej, bezpośrednio przytykającej do Szydłowiec po tej stronie Zbrucza położonych.

Celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy do kraju, zarządzono środki ostrożności i ochrony w §§. 3. 4. ustawy z dnia 29. czerwca 1868 wskazane, oraz ustanowiono trzechmilowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu husiatyńskiego: Szydłowce, Zielona, Siekierzyńce, Bossyry, Kociubińczyki, Czarnokońce wielkie i małe, Czarnokoniecka wola, Wasylków, Krzyweńkie, Tłusteńkie, Sidorów, Suchodół, Probuźna, Hadyńkowce, Żabińce, Krogulec, Niżbork stary i nowy, Samołuskowce, Liczkowce, Trybuchowce, Olchowczyk, Husiatyn, Czabarówka, Wasylkowce i Myszkowce, tudzież z Borszczowskiego powiatu: Zbrzyź, Burdiakowce, Gusztyn, Skała, Iwanków, Gusztynck, Bereżanka Cygany, Piłatkowce, Tarnówka, Zwiahel, Łosiacz, Kozaczyzna, Łanowce i Jezierzany, a z powiatu czortkowskiego: Dawidkowce, Kolędziany.

Równocześnie zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Husiatynie, Probuźnie, Skale i w Jezierzanach.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 19. maja 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 26. maja.

Ostatnia sesya wspólnych delegacyi różni się w sposób bardzo korzystny od poprzednich. Dotąd pomiędzy delegacyą węgierską a austryacką nie było takiej harmonii, jakiej wymagać można słusznie od instytucyi stojącej na straży najważniejszych, wspólnych interesów monarchii. Delegacya węgierska wyrzucała austryackiej przesadzoną oszczędność w wydatkach na armię a austryacka starała się na każdym kroku ścieśnić szczodrobliwość budżetową swojej węgierskiej koleżanki. Ta różnica w dążnościach tem więcej gorszyła dziennikarstwo i opinię, ile że jak wiadomo instytucya delegacyi od samego początku istnienia nie posiada wielkiej sympatyi. Dopiero w tym roku przesilenie ekonomiczne dokuczające obu częściom monarchii wywołało rzadką harmonię w dążnościach. Zgodność w uchwałach budżetowych została z łatwością osiągniętą a żadna pozycya nie wywołała nieporozumień, jakie na poprzednich sesyach często się powtarzały. Bankiet urządzony przez węgierskich delegatów na cześć austryackich stanowi z swojemi toastami drobny na pozór ale w każdym razie znaczący objaw tej zmiany. Głosy dziennikarskie są pod wpływem tego wypadku obecnie daleko przychylniejsze dla instytucyi delegacyi, aniżeli w chwili otwarcia sesyi.

Sasów siedmiogrodzkich broni ciągle dziennikarstwo niemieckie wobec ostatnich zarządzeń ministerstwa węgierskiego. Ta okoliczność wywołała nawet interpelacyę jednego z delegatów austryackich, na którą hr. Andrassy odpowiedział zapewnieniem, że rząd niemiecki obcym jest zupełnie agitacyi pewnych krzykliwych organów. Węgierskie dzienniki w obronie swojego rządu słusznie zarzucają Niemcom, że bronią sprawy, której dobrze nie znają. Faktem jest bowiem, że w Niemczech nie wiedzą nawet, co znaczy wyraz: saski uniwersytet narodowy. Rektor pewnego uniwersytetu niemieckiego, wyczytawszy w dziennikach ten wyraz a nie wiedząc, że jestto korporacya reprezentacyjna, obwieścił słuchaczom na czarnej tablicy, że rząd austryacki założył nową wszechnicę w Klausenburgu!

Baron Werther został stanowczo przeznaczony na posadę posła niemieckiego przy dworze sultana. Prasa półurzędowa wywiązała się już z swojego zadania i zapomniawszy o wszystkich naganach, które od niej nowy poseł w czasie wojny francuzko-niemieckiej otrzymał, wychwala jego zasługi w zawodzie dyplomatycznym i wysoko podnosi trafne informacye, które dawniej ks. Bismarck odbierał od barona Werthera. Jak wiadomo baron Werther stracił łaskę u kanclerza niemieckiego i otrzymał dymisyę z tego powodu, że zastępując w Paryżu Prusy zapewniał swój rząd jeszcze w przededniu wojny o pokojowych zamiarach cesarza Napoleona. Wówczas uważano to zapewnienie za dowód niezręczności i nieoględności, bo całe Niemcy były przekonane, że Napoleon przygotował się do wojny starannie i szukał tylko pozoru do wykonania dawno powziętych zamiarów. Ostatnie rewelacye dyplomatyczne zrehabilitowały istotnie barona Werthera i zapewne rozstrzygnęły jego nominacyę na posadę w tej chwili bardzo ważną.

W Francyi nie ucichły wcale pogłoski niepokojące giełdę i w ogóle opinię całego kraju. Źródłem tych pogłosek jest niepewność sytuacyi, której nie usunie nowy gabinet, oparty na chwilowej i bardzo wątłej koalicyi sprzecznych żywiołów. Chwilowo zanosiło się już na kombinacyę wprawdzie dość niebezpieczną ale posiadającą przynajmniej wybitniejszą cechę polityczną. Tą kombinacyą był gabinet książąt Audiffret-Pasquier i Decazes. Ks. Audiffret-Pasquier był już bliskim upragnionej teki ale ta sama trudność, która mu już tyle razy zagrodziła drogę do fotelu ministeryalnego, odegrała i teraz stanowczą rolę. Dopóki rząd nie jest zupełnie obojętnym na stanowisko bonapartystów, dopóki choć trochę zależy mu na poparciu frakcyi Rouhera, dotąd książe Audiffret-Pasquier pozostanie tylko kandydatem Wejście księcia w skład gabinetu będzie w danym razie pierwszym, niezawodnym skutkiem zmienionego stanowiska rządu w obec bonapartystów.

Wojna domowa w Hiszpanii skończy się może niezadługo dla zupełnego braku środków materyalnych. Codziennie rząd wydaje na armię 6 milionów realów czyli $2^1/_2$ miliona złr. a więc miesięcznie 75 milionów złr. Dochody zaś skarbu wynoszą miesięcznie 57 milionów złr. a więc o 18 milionów mniej. Niedobór pokrywać muszą pożyczki zaciągane pod najniekorzystniejszemi warunkami. Któż bowiem pożyczy Hiszpanii pieniędzy pod znośnemi warunkami, skoro już dzisiaj ruina w całym kraju gwałtownie się wzmaga? Handel zachwiał się zupełnie, uprawa roli w znacznej części kraju musiała być zaniechaną, mnóstwo wsi i miasteczek w północnych prowincyach zniszczono do szczętu a ich mieszkańcy żyją tylko z jałmużny. Europejskie dziennikarstwo tak często ubolewa nad smutnym stanem skarbu tureckiego a przecież Turcya jest potęgą finansową w obec zniszczonej Hiszpanii. W takim stanie rzeczy zwycięzcę po opanowaniu całej Hiszpanii czeka dopiero walka z najniebezpieczniejszemi wrogami każdego organizmu państwowego — z zupełnem bankructwem i najstraszniejszą anarchią.

Delegacye.

W delegacyi węgierskiej obradowano na posiedzeniu z dnia 21. maja nad sprawą dostawy dla wojska; po dłuższej dyskusyi przyjęto wnioski wydziału t. j. oddano wszystkie petycye rządowi z poleceniem, iżby wziął pod rozwagę wyrażone w nich

---

SAMOZWANKA

Proces kryminalny z XVII. w.

I.

Agnieszka Machówna była prawdziwie niepospolitą kobietą, a zmienne koleje jej życia dostarczyłyby wątku do bardzo zajmującej powieści. Całe nieszczęście tej osławionej postaci na tem polega, że przyszła na świat o dwa wieki zawcześnie — w epoce, gdy jeszcze społeczeństwo zbyt okrutnie mściło się krzywd swoich, gdy wymiar sprawiedliwości starozakonnym zwyczajem zbyt hojnie karą śmierci szafował, gdy dalej telegrafy nie roznosiły wieści o głośnych awanturnikach i zbrodniarzach, gdy dzienniki nie podawały efektownych sprawozdań z posiedzeń sądów przysięgłych, a wyrobnicy pióra nie uszczęśliwiali ludzkości romansami kryminalnemi.

Tej to odmiennej fizyognomii wieku zawdzięcza nasza Agnieszka, że przyszło jej wreszcie dać białą szyję pod topór kata, że nawet imię jej nie przeszło do nieśmiertelności, że nie jest tak znanem w świecie, jak wielu społecznych wywołańców, lubo i ona w swoim czasie nie małego musiała zażywać rozgłosu, skoro nawet rymy poetów a mianowicie nieposledniego w ich rzędzie, Gawińskiego, uwieczniły jej pamięć...

Ale owe rymy byłyby dziś nawet dla nas niezrozumiałemi, gdybyśmy nie posiadali do nich komentarza w makaronicznym zapisku pewnego szlachcica, co dziwne przygody awanturnicy zwięźle opowiada.

O ileż większe zaszczyty spotkałyby Agnieszkę, gdyby się była urodziła w dziewiętnastym wieku! Redaktorowie gazet zamiast dawać rady ministrom i gabinetom, zamiast zachmurzać i wypogadzać polityczny horyzont i z jednego słowa dyplomaty, rzuconego chciwemu nowin reporterowi, wysnuwać horoskopy dla całego świata — zapełnialiby większą część swych pism opisem przeszłych, teraźniejszych i przyszłych losów obżałowanej, rozwodząc się szeroko nad jej usposobieniem, skłonnościami, charakterem — dyrektorowie pośledniejszych teatrów zamawialiby u nadwornych swoich dramaturgów sztukę, którejby ona była bohaterką, a księgarze w rodzaju Karafiatów, Hartlebenów i Grossów, poleciliby pisarzom w rodzaju Borna, Storcha *e tutti quanti* sfabrykowanie na tle jej życia romansu i drukowaliby go w kilkudziesięciu zeszytach, illustrując najważniejsze i najjaskrawsze ustępy...

I wyszłoby to wszystkim na dobre — bo pewnego rodzaju czytelnicy i widzowie, zarekrutowani głównie ze sfer przedpokojowych, zachwycaliby się temi utworami a trudy i nakłady dyrektora teatru, księgarza i powieściopisarza opłaciłyby się sowicie.

Nawet w kraju, gdzie czytanie nie jest w modzie, spekulacya taka mogłaby liczyć na powodzenie, o czem mnie zapewniał pewien wybornie publiczność swoją znający księgarz. Natarczywość, z jaką przytem usiłował mnie skłonić do uczynienia ś. p. Agnieszki bohaterką dwutomowego przynajmniej romansu, każe mi się lękać, by czasem jaki polujący na temat a w silnych efektach rozkochany powieściopisarz nie targnął się na moją własność... Dlatego też idąc za zwyczajem praktykowanym niekiedy i przez najmierniejszych pisarzów, zapowiadam, że wszelkich tłómaczeń, reprodukcyi lub naśladowań drogą prawną dochodzić będę...

A teraz zagrodziwszy się tak przeciw literackiemu korsarstwu, rozpoczynam opowiadanie.

Domorosły pisarz, z którego nam tu wiadomość o życiu Agnieszki Machówny czerpać przychodzi, nie miał widocznie zwyczaju badać tajników serc ludzkich, śledzić za ukrytemi sprężynami czynów, ze skutków sądzić o pobudkach — słowem nie myślał o uwzględnieniu nauki, zwanej psychologią. Nasz szlachcic, deputat na trybunał lubelski, nie troszcząc się o podobne drobnostki, zapisywał tylko po prostu same tylko fakta, które go w zdumienie wprawiły — chciał je przeto jako *curiosa* przekazać potomności. Ani mu się zapewne śniło, aby ta potomność miała prawo żądać odeń więcej aniżeli jej dawał — aby pragnęła poznać stosunki, wśród których wzrosła Agnieszka, a które ją mogły usposobić do późniejszej awanturniczej karyery, dać jej dość ogłady i znajomości świata, jakich było potrzeba do łudzenia przez długie lata wielu światłych i do najwyższego towarzystwa należących osób.

A rzecz ta tem więcej zasługuje na uwagę, że Machówna była prostą wieśniaczką (zrodzoną za panowania Jana Kazimierza) z ojca, dobosza z Dubna, i matki chłopki z Kolbuszowy. Opowiada nasz autor, że pierwsze lata młodości spędziła w wiosce rodzinnej, Kolbuszowy, najprzód w domu matki a po jej śmierci u ciotek, pasąc gęsi i trzodę. Wśród podobnych zatrudnień nie mogła dziewczyna nabrać wspomnianych wyżej warunków, lecz już wówczas była lekkomyślną i zepsutą, a dziwnie piękna jej postać ściągała roje wieśniaczych wielbicieli.

Szczęśliwym wybrańcem, który nadobną wieśniaczkę powiódł do ołtarza, był Kozak imieniem Bartosz Zatorski. Ale nie długo miał z nią zażywać małżeńskiego szczęścia. Piękna i zalotna kobieta nie myślała zamknąć się w oddalonej od zgiełku świata zaciszy — porówno z towarzyszkami swemi pełnić skromne obowiązki gospodyni i matki, zrzec się powabów i uciech, jakie jej obiecywał wesoły, hulaszczy a gwarny żywot miejski. Toż nie bacząc na złożone mężowi przysięgi, nie krępując się względami na moralność i opinię ludzką, pewnego pięknego poranku porzuciła Kozaka, spiesząc do Krakowa.

Pobyt pani Zatorskiej w Krakowie nie trwał dł go. Czy to sprzykrzywszy sobie po pewnym czasie wietrzne życie i wyrzutami sumienia dręczona, czy też opuszczona przez uwodziciela i nie wiedząc co z sobą począć — dość, że po latach kilku z własnej woli wróciła do porzuconego niedawno Bartosza.

Zdaje się, iż p. Bartosz nie był wcale podobnym do Otella, że wyrządzilibyśmy mu krzywdę, posądzając go o nieprzejednaną srogość względem niewiernej małżonki; skoro bowiem powróciła do niego, musiała być pewną, że porzucony przez nią Kozak da się bez wielkich zachodów ubłagać i przyjmie do siebie zbłąkaną owieczkę. Siła wdzięków pani Zatorskiej nie takich później dokazywała cudów; toż nie dziw, że ugłaskała znieważonego dotkliwie Bartosza.

Ale zepsutej na wskróś, przyzwyczajonej do płochości, zbytku i próżniactwa niewieście, nie nawyknąć już do cichego, jednostajnego żywota w wiejskiej ustroni, do uciążliwej pracy w chacie i na polu

zasady. Po przyjęciu zamknięcia rachunków z r. 1870/71 przystąpiono do rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Podczas rozpraw ogólnych interpelował Edward Zsedenyi ministra spraw zagranicznych wśród wycieczek na hr. Beusta, jak to się stać mogło, że w swoim czasie odpowiedział bar. Orczy na jedną interpelacyę, iż nie było żadnych depesz, gdy tymczasem ogłoszona niedawno nota co do neutralności jest autentyczną, i czy ze względu na nierozmyślne wyrażenie tyczące się Rossyi nie zechce minister rozproszyć obawy, że od chwili ogłoszenia noty zachwiane zostały dobre stosunki zawarte podczas zjazdu monarchów. Hr. Andrassy oświadczył, iż na wycieczki przeciw hr. Beustowi nie odpowie, bo niegodzi się krytykować tak ostro czynności męża stanu, który nie jest obecny i nie może się sam bronić, tem bardziej, że się nie zna sytuacyi, w jakiej się mógł znajdować. (*Oklaski*).

Za życzliwe zdanie interpelanta — mówi dalej hr. Andrassy — że prowadzę politykę daleko konsekwentniejszą i więcej stanowczą niż mój poprzednik, jestem bardzo wdzięczny. Interpelant zechce przebaczyć, jeżeli mu powiem, że zaufanie zawarte w interpelacyi byłoby dla mnie daleko przyjemniejszem, gdyby objawione zostało nie na koszt drugiego męża stanu. (*Oklaski*). Z odpowiedzi węgierskiego ministra prezydenta na pewną interpelacyę wniesioną w sejmie węgierskim wiadomo, że niemiałem wiadomości o owych rokowaniach i próbach. Zupełnie odpowiednią była odpowiedź barona Orczy, który także o tem nie wiedział. Ale niepodobna ztąd wysnuwać skargi przeciw mojemu poprzednikowi w urzędzie. Jestem bowiem przekonany, że owe rokowania i układy przed podpisaniem warunków wkładających jakieś ciężary na monarchię, byłyby w myśl ustawy i istoty przedmiotu podane do wiadomości węgierskiego rządu, który mógłby w takim razie wywrzeć swój wpływ prawny. (*Oklaski*). W chwili, gdy pomiędzy nami a wspomnionemi w nocie państwami zawiązane zostały ścisłe i przyjaźne stosunki, o których utrzymanie obawia się szanowny interpelant, rządy i państwa nieznały wprawdzie wszystkich szczegółów z działalności pewnych mężów stanu, ale wiedziały mimo to dobrze, jakie stanowiska wśród ówczesnych stosunków zajęły pewne mocarstwa w obec siebie. Jeżeli zatem mimo to serdeczne stosunki zostały zawarte, to naturalnie niepotrzeba obawiać się, że ogłoszenie bliższych szczegółów naruszy te stosunki. Mogę zatem na postawione pytanie odpowiedzieć stanowczo w ten sposób:

Ogłoszenie wspomnionej noty bynajmniej nie naruszyło naszych dobrych stosunków i nie potrzeba obawiać się, ażeby publikacya, na którą powołał się szanowny delegat, albo inny podobny szczegół podany później do wiadomości publicznej mógł naruszyć istniejące przyjaźne stosunki z Rossyą albo z innem w nocie wymienionem mocarstwem. Spodziewam się zatem, że w tej sprawie zupełnie uspokoiłem szanownego mowcę. (*Żywe oklaski*)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Najjaśniejszy Pan przybył 23. b. m. wieczorem z Budapesztu do Wiednia.

— Trzecią ustawę wyznaniową o prawnem uznaniu religijnych stowarzyszeń sankcyonował Najjaśniejszy Pan najwyższem postanowieniem z 20 maja.

— Rząd węgierski zaprosił w ubiegłym roku kongres statystyczny w Petersburgu zgromadzony, ażeby IX. międzynarodowe zgromadzenie swoje zwołał w stolicy węgierskiej. Takie same zaproszenie otrzymał kongres z Ameryki i Szwajcaryi. Stała międzynarodowa komisya statystyczna zawiadomiła rząd węgierski w drodze dyplomatycznej, że przyjmuje jego propozycyę i zwoła w r. 1875 kongres do Budapesztu. Wskutek tego oświadczenia węgierski minister handlu zamianował już komisyę organizacyjną, do której powołane zostały znakomite osobistości z różnych kół społecznych i uczonych. Komisya zajmie się przyjęciem członków kongresu i dyspozycyami mającemi na celu pożyteczną działalność kongresu. Przewodniczącym tego komitetu będzie sam minister handlu.

— Dnia 20. maja po południu, urządziła węgierska delegacya na cześć austryackiej bankiet na wyspie Małgorzaty koło Budapesztu. Członkowie obu delegacyj zgromadzili się w bardzo licznym komplecie, a wspólni ministrowie przybyli z swoimi szefami sekcyi. Pierwszy toast wzniósł w zastępstwie chorego prezydenta węgierskiej delegacyi, wice-prezydent Władysław Szögyenyi. Mowca wspomniał najpierw w węgierskim języku, że w dzisiejszem stuleciu pełnem tylu zadziwiających wynalazków, nie powiodło się dotąd stworzyć języka uniwersalnego, którýby stał się wspólnym, dla wszystkich zrozumiałym wyrazem uczuć i myśli różnych ludów. Węgierski język nie jest niestety po drugiej stronie Litawy tak rozpowszechniony jak niemiecki. Mowca prosi zatem, ażeby ze względu na gości austryackich, pozwolono mu przemówić w niemieckim języku Po żywej aklamacyi mowca rzekł dalej w niemieckim języku: Wspomniałem już, że nawet dzisiejszemu, w wynalazki i umiejętne zdobycze tak bogatemu stuleciu nie powiodło się stworzyć uniwersalnego języka. Nie ma jednak języka austryacko-węgierskiego, w którym mieszkańcy obu części monarchii mogliby się ustnie i pisemnie porozumiewać. Ale istnieje za to poczciwe, niekłamane austryacko-węgierskie poczucie, które polega na ścisłej łączności obu części państwa i na uznaniu naszych wspólnych, państwowych interesów, którego najwybitniejszym wyrazem jest miłość, niezłomna wierność i przywiązanie wszystkich ludów monarchii do naszego monarchy. Proszę Was zatem Panowie, abyście wznieśli toast na cześć Najjaśniejszego Pana, Cesarza naszego apostolskiego króla, i powtarzam przytem pewnie przez każdego gorąco i szczerze podzielane życzenie: Niech Bóg Wszechmogący sprawi, ażeby Najjaśniejszy Pan, Cesarz i apostolski Król, poparty miłością, wiernością i przywiązaniem wszystkich ludów monarchii jeszcze długo w własnem i ludów swoich szczęściu, pełen chwały panował nad swojemi wielkiemi, pięknemi krajami. Niech Bóg Wszechmogący utrzyma w szczęściu i strzeże Najjaśniejszego Pana Cesarza i króla, naszej ukochanej Najdostojniejszej Pani, Cesarzowej i Królowej, tudzież całego najdostojniejszego domu monarszego!“

Z gromadzeni odpowiedzieli na ten toast entuzyastycznemi okrzykami a gdy zapanowała cisza, mówił dalej Szögyenyi:

„Według reguł ścisłej etykiety nie wypada może zaraz po toaście na cześć monarchy wznosić inny toast. Ale wzruszone uczucia nie dają się ująć w ciasne granice przyjętych reguł a przyjacielsko-poufny charakter naszej skromnej uczty pozwoli mi wznieść nowy toast. Instytucya delegacyi od chwili powstania wystawioną była po jednej i drugiej stronie Litawy, co do swej konstytucyjno-parlamentarnej wartości na częstą krytykę. Jednego przymiotu nie mogli jej odmówić nawet najwięksi przeciwnicy a może nawet właśnie dla tego uderzali na nią. Węzeł, który łączy od wieków obie części monarchii, który pragmatyczna sankcya ściślej spoiła, został instytucyą delegacyi ponownie wzmocniony i będzie, da Bóg, na zawsze nierozerwalnym. Ci obywatele, którym na sercu leży silna łączność obu części monarchii i ochrona ich wspólnych ważnych interesów, którzy w tem widzą najważniejszą rękojmię państwowego istnienia monarchii i jej obu części, tudzież swobodnego rozwoju i wzmocnienia sił, nie odmówią delegacyom wysokiej, politycznej doniosłości. Nasi szanowni goście wybrani zaufaniem swoich towarzyszy, przyjęli na siebie w tym roku trudne zadanie okazać przed całym światem po raz ósmy żywotność i pożyteczność tej instytucyi. Wspólnemu staraniu pewnie się powiedzie, zapewnić najżywotniejszym interesom monarchii ochronę i bezpieczeństwo. Wzajemne uwzględnienie naszych stosunków i potrzeb, wzajemne uszanowanie i zaufanie, wzajemna gotowość ułatwiły nam zadanie nasze i mam silną nadzieję, że te same uczucia towarzyszyć będą do końca naszej pracy. Będę zatem tłumaczem życzeń i uczuć wszystkich moich kolegów, wznosząc toast na cześć naszych szanownych gości, przyjaciół i towarzyszy w pracy i prosząc ich, ażeby w państwie, na arenie publicznej i przy domowem ognisku zachowali dla nas te same uczucia przyjaźni i braterskiej miłości, które dla nich z całego serca żywimy.“

Prezydent austryackiej delegacyi dr. Rechbauer nawiązując mowę swoją do słów poprzedniego mowcy o języku uniwersalnym, rzekł, że takim językiem jest głos serca. Takim językiem przemówili Węgrzy do swoich austryjackich kolegów i mogą być pewni, że się zupełnie zrozumiano Mimo rozmaitych głosów o instytucyi delegacyi jednej korzyści nikt jej nie zaprzeczy, to jest, że zbliża do siebie obie części monarchii. Dalej oddał mowca hołd wielkim cnotom węgierskiej narodowości i wzniósł toast na cześć węgierskiej delegacyi i braterskiej zgody pomiędzy obu częściami monarchii.

Nastąpiły potem toasty na cześć wspólnych ministrów i szefa marynarki.

Francya. Skład nowego gabinetu francuzkiego jest następujący: wiceprezydentem rady ministrów i ministrem wojny został jenerał Cissey, który za Thiersa tę ostatnią posadę piastował; z gabinetu ks. Broglie'go weszli w skład nowego gabinetu ks. Decazes, jako minister spraw zagranicznych. Fourton jako minister spraw wewnętrznych i Magne jako minister skarbu. Reszta ministrów składa się z nieznanych dotąd w szerszych kołach osobistości; o nowym ministrze robót publicznych Cailaux twierdzą, że nie należał dotąd do żadnego stronnictwa; minister wyznań i oświecenia hr. Cumont ma być osobistym i politycznym przyjacielem biskupa orleańskiego ks. Dupanloup; były sekretarz Izby a obecny minister handlu Grivart jest orleanistą, minister sprawiedliwości Tailhaud jest umiarkowanym legitymistą; markiz Montaignac, minister marynarki, był dawniej bonapartystą, w ostatnich czasach uchodził za gorliwego zwolennika septenatu.

— Dziennik włoski *Diritto* ogłasza w sprawie Nicei następujący bardzo ważny dokument, który w swoim czasie podpisali byli obadwaj deputowani Piccon i Bergondi, zanim zostali wybrani do Zgromadzenia narodowego.

Nicea 1. Lutego 1871. Wybrana przez komitet wyborczy komissya, której polecono przedstawić odpowiednich kandydatów na deputowanych Zgromadzenia narodowego, zebrała się i przystąpiła w myśl wczoraj powziętych uchwał do przesłuchania pp. Piccona i Bergodi'ego w sprawie przyszłego ich zachowania się w Zgromadzeniu narodowem, na wypadek gdyby utrzymali się przy wyborach.

Wymienieni panowie oświadczyli, iż w razie wyboru na deputowanych, będą głosowali za pokojem i że dołożą wszelkich starań aby nakłonić jenerała Garibaldie'go do wytoczenia sprawy Nicei w Izbie. Co się tyczy traktatu z roku 1860, w sprawie przyłączenia Nicei do Francyi, zobowiązali się rzeczeni panowie popierać jak najusilniej każdy wniosek jenerała Garibaldie'go, żądający bądź to rewizyi bądź też zupełnego uchylenia plebiscytu z r. 1860.

Na wypadek gdyby jenerał Garibaldi przy wyborach upadł (co jest rzeczą bardzo nieprawdopodobną) lub gdyby Zgromadzenie narodowe wyboru jego uznać nie chciało, lub też w razie, gdyby jenerał Garibaldi oświadczył, iż jemu nie wypada wytaczać sprawy Nicei przed Zgromadzeniem narodowem, zobowiązują się pp. Piccon i Bergondi jak najusilniej popierać wszelkie petycye mieszkańców Nicei, żądające rewizyi traktatu z r. 1860. Gdyby okoliczności nie dozwalały wnieść mieszkańcom Nicei wspomnianych petycyj, przyrzeka Piccon poruszyć kwestyę Nicei w Izbie przy nadarzonej sposobności (*inciden talmente*) zaś p. Bergondi zobowiązuje się dołożyć wszelkich starań, aby nad owym wnioskiem wywiązały się rozprawy. Gdy to nastąpi, obowiązują się obydwaj postawić wniosek, żądający unieważnienia plebiscytu z r. 1860.

Gdyby Zgromadzenie narodowe odrzuciło ten wniosek, przyrzekają pp. Piccon i Bergondi, iż oddawszy swe głosy za zawarciem pokoju, założą protest i opuszczą salę. Przyjąwszy powyższe oświadczenie do wiadomości, poleca komisya odnośnie do uchwał z d. 30. stycznia 1871 na kandydatów do Zgromadzenia narodowego, które 15. lutego w Bordeaux ma być otwartem, jenerała Garibaldego i adwokatów Piccona i Bergondi'ego. *Komisya.*“ — Zdaje się, że zamiar ogłoszenia powyższego dokumentu spowodował Bergondi'ego do samobójstwa a to z powodu, że miał on, jak dzienniki francuzkie donosiły, ubiegać się o urząd publiczny we Francyi.

— Organa umiarkowanej prawicy ogłaszają następujący komunikat: „Stronnictwo Colberta (umiarkowana prawica) odbyło dziś (20. maja) posiedzenie pod przewodnictwem deputowanego Kerdrela. Wyraziło ono jednogłośnie swe ubolewanie z powodu upadku ministerstwa i dało wyraz sympatyi ks. Brogle'mu i jego towarzyszom w gabinecie. Członkom tego stronnictwa wiele na tem zależy, aby nikt im nie mógł zarzucić złych następstw uchwały z 16. maja a są oni zdecydowani wytrwać na stanowisku, które jedynie, według ich zdania, może zapewnić krajowi porządek i przyczynić się do rozwoju stosunków materyalnych. Mimo trudności położenia i w przekonaniu, że przyspieszone rozwiązanie Zgromadzenia narodowego mogłoby kraj na wielkie narazić niebezpieczeństwa, oświadcza to stronnictwo, iż życzy sobie wprowadzenia w życie ustawy z 20. listopada i uorganizowania władzy marszałka Mac-Mahona w duchu tejże ustawy. W motywach do projektu ustawy o utworzeniu senatu upatruje umiarkowana prawica patryotyczne staranie na dziś i poszanowanie uprawnionych zastrzeżeń na przyszłość. Przy rozprawach nad rzeczonym projektem ustawy nie spuści to stronnictwo z oka obudwu powyższych kierunków.“

— Hr. Arnim, były pełnomocnik Niemiec przy republice francuzkiej, przybył d. 20. b. m. do Paryża, aby zabrać swoją rodzinę Z Paryża udaje się hr. Arnim wprost do Karlsbadu.

— O zajściu na balu u hr. Pourtales, które stało się powodem pojedynku między ks. Montebello a ks. Metternich, dowiaduje się *Figaro* następujących szczegółów:

„W piątek 15. maja na balu spotkała się księżna Metternich z ks. Montebello. Przywitano się — lecz po chwili zbliżyła się księżna do p. Montebello prosząc go, aby jej odtąd nie witał. Jako powód tego kroku podała pani Metternich list, który pan Montebello pisał z niewoli r. 1870, a który był nieprzyjaźny dla rządu cesarskiego, chociaż nie przeznaczony do ogłoszenia. Pan Montebello skłonił się, nie mówiąc ani słowa. Na balu prosił hrabiego du Luart, aby mu służył za sekundanta.

Tenże udał się nazajutrz w towarzystwie hr. de Villeneuve-Bargemont do księcia Metternicha, aby w razie, gdby nie chciał dać pisemnego oświadczenia, że ubolewa nad postępkiem księżnej, zażądać od niego satysfakcyi w drodze pojedynku. Książę odpowiedział, że w niedzielę 17. b. m. przyszle swoich świadków. Rozmowa świadków obu stron odbyła się w oznaczonym dniu o godz. 6. wieczór. Panowie du Luart i hr. de Villemont-Bargemont powtórzyli p. hr. de Turenne i de la Bourdonnaye to, co już mieli zaszczyt oświadczyć ks. Metternichowi. O odwołaniu, którego domagał się pan Montebello, nie było już mowy.

Tegoż dnia o godzinie 10. wieczór oświadczyli sekundanci p. Metternicha, że

---

Chciwa dawniejszych wygód i rozkoszy, tęskniąca za gwarem i wrzawą wielkiego świata, za silnemi wzruszeniami i swobodą, powtórnie opuściła męża i pozbywszy się wszelkich skrupułów, rzuciła się w odmęt z postanowieniem wypłynięcia za jakąbądź cenę na powierzchnię społecznego życia...

Kilkoletni pobyt w Krakowie dopomógł potężnie wrodzonym jej talentom — sprawił, że w sztuce usidlania ludzi, pociągania ich i olśniewania wdziękami i kokieteryą, doszła niezwykłego mistrzostwa.

Przebiegała tedy większe miasta, wszędzie znajdując mnogich wielbicieli. Postępowała przytem z podziwu godną znajomością serc ludzkich, z niepospolitym sprytem i doświadczeniem. Wiedząc, jak pociągającą jest tajemniczość, użyła jej za dzielne narzędzie do swego awanturniczego zawodu. Zataiła swój ród i pochodzenie — na miejscach publicznych pojawiała się rzadko i to zawsze dla dodania sobie tajemniczego uroku, ze spuszczoną na twarz zasłoną.

Nie bacząc na żadne względy, uwodziła zarówno bezwąsych młokosów, jak ludzi dojrzałych, i poważnych ojców rodziny; tam zaś zwykle zwracała swoje sidła, gdzie największych spodziewać się mogła korzyści. Ciągnięte ztąd dochody trwoniła z prawdziwie pańską rozrzutnością, jaka przystała dziedziczce wielkiego imienia; czyniąc bowiem zadość osobistej próżności oraz licząc na słabość ludzką, przybrała głośne i słynne w Rzeczypospolitej imię Zborowskich. Występowała zawsze z licznym dworem i pompą wielką a przepych i dostatki odpowiadały kłamanej dostojności rodu.

Aż dotąd nie spotkaliśmy się w źródle naszem ani z jedną datą; teraz dopiero znachodzimy w niem pierwszy dokładny chronologiczny szczegół.

W r. 1668 zjechawszy do Warszawy, syta już zapewne przygód, i z obawy by się nie wykryły jej sprawki — przedsięwzięła Agnieszka ustalić los swój bogatem małżeństwem. O żyjącego Zatorskiego nie troszczyła się wcale — sądziła bowiem, że do ostatka uda jej się mamić świat i uchodzić za niezamężną jeszcze Aleksandrę Zborowską. Z niemałą znajomością genealogii wywodziła swój ród od Marcina z Rytwian Zborowskiego i powtórnej jego żony, Kopciówny, wdowy po Domaradzkim.

Bawił wówczas w stolicy Polski pewien kawaler imieniem Collalti, oficer wojsk cesarza austryackiego, Leopolda I. Ten ujęty wdziękami Agnieszki, wpadł w sidła zalotnicy, zaślubił ją i powiózł do Wiednia.

Młody mąż, dziedzic świetnego imienia i pan mnogich włości, obdarzył ją hojnie, „zachęcając do dobrych obyczajów.“ Stanąwszy tak u kresu swych życzeń, dobiwszy się dostatków i wysokiej acz nieprawnie zyskanej pozycyi, mogła już Agnieszka pędzić odtąd dni szczęśliwie i dostatnio, przykładnem życiem bodaj w części dawne okupując grzechy.

Ale piękna zalotnica nie myślała wcale o poprawie, o pozbyciu się zakorzenionych nałogów. Za nic sobie ważąc dobrodziejstwa, jakiemi ją obsypał Collalti, niezdolna do uczucia wdzięczności i szlachetniejszych popędów, doprowadziła niebawem do tego, że ją Collalti, do żywego dotknięty jej sromotną płochością, z domu swego wydalił.

K. K.

książę nie uważa się za obraziciela p. de Montebello i że nie może brać odpowiedzialności za słowa wyrzeczone przez księżnę na balu, na którym on sam był nieobecnym. Wolno p. Montebello wszczynać z nim spór z innego jakiego powodu; w obecnym jednak wypadku nie uważa go wcale za obrażonego.

PP. de Villeneuve i du Luart oświadczyli nazajutrz, że p. Montebello obstaje przytem co powiedział, i że świadkowie zupełnie się z nim zgadzają. Pan Montebello nie wahał się ani chwili zrzec się wyboru broni, lecz uczynił to tylko z kurtoazyi. Będąc jednak publicznie obrażonym przez panią Metternich i nie mogąc od kobiety żądać satysfakcyi, domaga się tejże od księcia. Ponieważ ks. Metternich wzbraniał się stanowczo przyznać panu Montebello charakter obrażonego i nie chciał przystać na proponowany przez tegoż sąd polubowny, przeto rokowania zostały zerwane i musiano przystąpić do spisania protokołu.

Świadkowie p Montebello ułożyli zatem następującą notę:

„Ks Montebello i jego sekundanci nie mogą przyznać, że książę Metternich jest obrażonym. Ponieważ książę i jego świadkowie kwestyę, kto jest obrażonym, wzbraniali się poddać rozstrzygnieniu sądu polubownego, jest p. Montebello zdecydowany, jedynie z powodu zajścia na balu, wyzwać księcia Metternicha na pojedynek. Ze względu jednak na wysokie stanowisko ks. Metternicha, pozostawia mu p. Montebello wybór broni "

Książe Metternich wybrał pistolet. Rezultat pojedynku znany jest czytelnikom z telegramu.

— O p. Goulardzie, który miał polecenie założenia gabinetu, lecz nie mogąc spełnić missyi, zrzekł się tego zaszczytu, podaje *Figaro* następujące bliższe szczegóły: P. de Goulard jest deputowanym depart. Wyższych Pireneów i członkiem prawego centrum. Liczy on lat 62 i jest osobistością w całem znaczeniu dystyngowaną. Karyerę swą parlamentarną rozpoczął r 1847 pod Guizotem, który mu powierzył urząd podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. W r. 1849 został Goulard wybranym do Ciała prawodawczego, a po zamachu stanu 2. grudnia 1851 wtrącony do więzienia Mazas. Za cesarstwa trzymał się zdala polityki, dopiero 8. Lutego 1871 pozwolił się wybrać ponownie. Thiers mianował go jednym z pełnomocników w Frankfurcie. Po zawarciu pokoju został Goulard posłem przy dworze włoskim, następnie, w lutym 1872 ministrem handlu na miejscu Le Franca, później ministrem spraw wewnętrznych. Jeszcze przed dniem 24. maja ustąpił Goulard, głównie z powodu nieporozumień z Jules Simonem. Do ostatnich czasów był Goulard wiceprezydentem Izby wersalskiej.

Włochy. W Izbie deputowanych toczyły się 19. b. m. rozprawy nad wniesionym przez rząd projektem ustawy o unieważnieniu dokumentów nie zaciągniętych w publiczne regestra. Komisya proponowała, aby przedłożenie ministeryalne odrzucono bez dyskusyi specyalnej. Przeciw temu zabrał głos minister sprawiedliwości, Vigliani. Oświadczył on, że rządowi zależy na tem, aby zapewnić ustawom większe poszanowanie, a skarbowi dochody, do których ma prawo. Wyraził nadzieję, że Izba poprze rząd w usiłowaniach mających na celu zapobieżenie oszustwom, które narażają na szkodę skarb państwa. Oświadczył nadto Vigliani, że ministerstwo z przyjęcia tego projektu ustawy w formie przedłożonej parlamentowi nie zamierza zrobić kwestyi gabinetowej, że owszem gotowem jest zgodzić się na wszelkie odpowiednie zmiany i poprawki. W końcu prosił Izbę, aby przyjęciem tego projektu dała opodatkowanym naukę, że wymijanie ustaw jest rzeczą niemoralną i karygodną, i że obywatele wolnego państwa nie powinni ociągać się z pełnieniem swych obowiązków.

Następnie zabrał głos dep. Mancini przeciw projektowi. Przypominał, że Izba już w r. 1868 odrzuciła podobną chociaż mniej surową ustawę i ganił ministerstwo, że pomimo tej uchwały Izby przedłożyło obecnie daleko bezwzględniejszy projekt. Protestował przeciw mianowaniu oszustami tych obywateli włoskich, którzy dokumentów nie przedkładają do zaregestrowania. Ustawa zostawia obywatelom zupełną swobodę pod tym względem, minister nie miał przeto prawa mówić o oszustwach. Mowca oświadczył się przeciw dyskusyi specyalnej, ponieważ zasada, na której projekt się opiera, jest nie do przyjęcia.

Z powodu spóźnionej pory musiał Mancini przerwać swą mowę, którą nazajutrz dopiero dokończył. Minister-prezydent Minghetti zabrał następnie głos i postawił kwestyę gabinetową, co do przystąpienia do obrad specyalnych nad pojedyńczemi artykułami ustawy Przystąpiono do głosowania, w którem wniosek komisyi odrzucony został 190 głosami przeciw 179.

Rząd utrzymał się przeto większością zaledwie 5 głosów.

Hiszpania. Nowy gabinet wydał po swem ukonstytuowaniu się następujący manifest do narodu:

Dotychczas nadużywano do tego stopnia długich i pompatycznych programów, że przyjmowane są one teraz z niezwykłą obojętnością. Nadzwyczajne atoli okoliczności, pośród których objęliśmy ster rządu, wkładają na nas obowiązek wypowiedzenia naszych zamiarów krótko, w publicznym manifeście, wyrażając oraz ubolewanie, iż nie możemy tego uczynić w obec Zgr. narodowego.

Osoby, tworzące dzisiejszy gabinet, są członkami jednego i tego samego stronnictwa. Mają one jednakże silną wolę występowania w imieniu całego narodu bez narzucania mu zapatrywań własnego stronnictwa. I dla tego to celem wywiązania się z trudnego zadania oczekują poparcia wszystkich liberalnych stronnictw.

Pamiętny dzień 3. stycznia położył szczęśliwie koniec demagogicznym zaburzeniom, których utrzymać na wodzy nie zdołał ani krzyk opinii publicznej, ani energiczne a zacne usiłowania najdostojniejszych osobistości stronnictwa, które w ten sposób rozdarło swój sztandar. Omyliłby się ktoby sądził, że ów konieczny odpór był potępieniem ruchu rewolucyjnego z r. 1868, ruchu tak niegodziwie później wyzyskanego, a którego duch nieskalany i usiłowania dążące do zupełnego odrodzenia, ożywiają członków dzisiejszego rządu.

Smutnem następstwem owych zaburzeń i wybryków była wojna domowa, która w ciągu lat 40 pustoszy najbogatsze prowincye Hiszpanii. — Ostatnie zwycięztwa wojska rządowego, odebrały szczęśliwie owemu bezrozumnemu a spóźnionemu ruchowi, wywołanemu przez garstkę sfanatyzowanych stronników starego rządu, wszelki niebezpieczny charakter. Ukończyć w jak najkrótszym czasie ową okrutną, pustoszącą wojnę, przeszkodzić w przyszłości nowym tego rodzaju zamachom; ustalić tak na półwyspie, jak i w posiadłościach zamorskich tyle upragniony pokój i wyplenić wszelki zarodek przyszłych zawikłań, oto zadania, na które skierowane będą głównie usiłowania i uwaga rządu; sprawa bowiem wolności i walka przeciw samodzierstwu jest nie tylko sprawą i walką jednego stronnictwa, lecz raczej uświęceniem nowego państwa i orędowniczką cywilizacyi i postępu.

Daremnemby było łudzić się ubolewania godnym stanem naszych finansów, na którym ciążą ogromne wydatki, jakie pochłonęła bratobójcza walka. Celem zaradzenia złemu, nie chce rząd popisywać się, ani występować z szarlatańskiemi lekami a przyrzeka jedynie uroczyście zapoznać kraj z rzeczywistym stanem skarbu publicznego, administrować sumiennie dochodami publicznemi i trzymać się zdala środków, które przynosząc na razie pomoc, podkopują kredyt publiczny i gotują ruinę.

Rząd nie zapoznaje nagromadzonych na jego ścieżkach trudności; w pokonaniu jednakże takowych liczy na współudział narodu tęskniącego do spokoju. Ministrowie będą zadowoleni jeśli powiedzie im się skrócić prowizoryum, które utrzymuje w zawieszeniu instytucye liberalne. Oczekują oni z niecierpliwością chwili, w której po zabezpieczeniu porządku moralnego i materyalnego będzie można wezwać kraj, aby swobodnie rozstrzygnął o swym losie.

Madryt, 15. marca 1874 (*Podpisy wszystkich ministrów.*)

— W pobliżu Bilbao stoczono gorącą utarczkę. Karliści usiłowali usadowić się na wyżynach Archandy i udało im się rzeczywiście wyprzeć słabą republikańską załogę; jenerał Morales atoli wysłał bezzwłocznie posiłki, które zmusiły Karlistów do ustąpienia z zajętej pozycyi. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Republikanie mieli w zabitych i rannych około 100. Większa część armii karlistowskiej przebywa dotąd jeszcze w okolicy Bilbao; niedawno nadeszły jej znaczne zapasy broni i amunicyi. O ruchach Karlistów nie jasne tylko dochodzą nas szczegóły. Dorregaray i Mendiri mieli 15. maja na czele 17 batalionów, wyruszyć do Zornosy celem obsadzenia łańcucha gór, prowadzącego do Estelli. Miasto to wybrane na rezydencyę królewską, mocno jest zagrożonem, jen. Concha bowiem z 35 batalionów i 40 dział jakie przyprowadził z sobą do Miranda de Ebro, wysłał już część do Rioja, a to w tym celu, aby ztąd wykonać ruch ku Estelli.

KRONIKA.

— **Powołanie.** Jego Excel. pan Minister spraw wewnętrznych powołał komisarza powiatowego Franciszka Dietricha ze Lwowa do służby przy wys. Ministerstwie spraw wewnętrznych.

— **Dr. Adolf Wurst** lekarz-asystent w stanie rezerwy przy szpitalu garnizonowym Nr. 15. w Krakowie mianowany został starszym lekarzem rezerwy przy pułku piechoty hr. Huyn Nr. 13.

≡ **Stan wody Sanu, Wiaru i Wisłoki** opada szybko, a wezbrane potoki wróciły do dawniejszych swych rozmiarów. Wylewy na nizinach obok Mościsk, Medyki, Przemyśla i Radymna ustępują zwolna, i niema już obawy aby komunikacya na kolei Karola Ludwika doznała dalszych przeszkód. Gdyby deszcz nie był utrudniał robót ziemnych, a święta nie uszczupliły liczby robotników, ruch kolejowy byłby o 24 godzin prędzej przywrócony. Prawdopodobnie już dzisiejsze pociągi ze Lwowa do Krakowa i odwrotnie mijać będą uszkodzone miejsca, a podróżni nie będą zmuszeni przebywać pewnej części drogi wozami najętemi. Jest także nadzieja, że już jutro rozpocznie się znowu regularny ruch ciężarowy, zwłaszcza, że pogoda poczyna sprzyjać wybornie pracom około naprawy uszkodzeń.

— **Stacya telegraficzna w Turce** z organizacyą służbową dzienną otwartą została dla powszechnego użytku dnia 22go maja roku bieżącego.

= **O szkodach zrządzonych przez wylewy** otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły: W Gorlickiem ucierpiały najbardziej wsie Binarowa, Banica, Jasionka, Długie, Lipna, Czarne, Pętna, Łosie, Smerekowiec, Gładyszów, Ropica ruska, Rzepiennik suchy, Skwirtne i Uście ruskie. Woda uszkodziła drogi i pozrywała mosty, a gmina Ropa została odciętą od wszelkiej komunikacyi. — W Łancuckiem szkody mniejsze są, niż się z początku obawiano. Ucierpiały najdotkliwiej gminy Dembno, Stare miasto, Mokra strona, Gniewczyna łańcucka i tryniecka, Tryncze i Głogowiec. W niektórych wsiach woda nietylko poobrywała grunta uprawne, ale spłukała z nich warstwę urodzajną lub mułem pokryła zupełnie zasiewy. Śnieg w okolicach tych wiele także wyrządził szkody — W Sanockiem padał śnieg przez trzy dni, 16., 17. i 18. b. m. i pokrył był ziemię na stopę wysokości. W wyższych okolicach Liska dotąd jeszcze śnieg leży. San nie wylał z brzegów, potoki górskie powyrządzały jednak szkody. — Pod Jarosławiem z powodu zerwania mostu, o czem już donosiliśmy, komunikacya przez San dotąd łódkami się odbywa. Woda pozabierała tratwy z drzewem i wyrządziła handlarzom szkodę sięgającą 100.000 zł. Niektórzy handlarze, opatrzeni w certyfikaty urzędowe, udają się celem odszukania swej własności aż do Królestwa Polskiego.

† **Edmund Jaskólski,** młody utalentowany rzeźbiarz tutejszy, o którego śmiertelnem ranieniu się w przystępie obłąkania wystrzałem z rewolweru donieśliśmy w sobotę, po dwudniowych przeszło cierpieniach uległ ciężkiej ranie piersiowej. Zmarł wczoraj nad ranem o godz. 3. doczekawszy się jeszcze widzenia z nieszczęsną swą matką, która na wiadomość o tym bolesnym wypadku przybyła tu z Krakowa. W chwilach przytomności, których nieszczęśliwy młodzieniec miał wiele podczas dwudniowej walki z śmiercią, wyznał on, że dalekim był chęci dokonania na sobie samobójstwa i że czyn ten spełnił w zupełnej nieświadomości, w chwili strasznego jakiegoś obłędu, gdy mając zamiar udać się do rodziców w Krakowie, spóźnił się na dworcu kolejowym i nie zastał tam już krakowskiego pociągu. Ś. p. Jaskólski odznaczał się zarówno charakterem jak talentem: była to dusza prawa, cicha, oddana zupełnie zawodowi artystycznemu. Ułomność, z jaką już na świat przyszedł, prawdopodobnie była główną przyczyną melancholii, w jaką ostatecznemi czasy popadł; głuchoniemy artysta widocznie odstrychnął się był od świata, z którym trudno mu było się porozumieć, stronił z tego powodu nawet od kolegów, którzy szczególniejszy mieli szacunek i sympatyę dla zalet jego serca. Studya odbywał ś. p. Jaskólski w szkole sztuk pięknych w Krakowie a następnie w Monachium, zkąd wróciwszy do kraju osiadł we Lwowie. Oprócz znanej grupy na grobie założyciela zakładu wychowawczego dla chłopców, ś. p Torosiewicza, która jest prawdziwą ozdobą cmentarza Łyczakowskiego, kilka wyższej wartości utworów dłuta zgasłego artysty znamy z wystawy powszechnej. Ostatnią pracą jego było odnowienie jednej z kaplic w tutejszym kościele katedralnym, jak się dowiadujemy. w znacznej części już dokonane. W zastępstwie zmarłego podjęli się ukończenia tej roboty koledzy jego p. p. Wiśniowiecki i Ostrowski, tudzież p. Markowski. Pogrzeb ś. p. Jaskólskiego odbędzie się jutro popołudniu ze szpitalu głównego.

— **Zielone Święta** w drugiej swej połowie dopiero, t. j. wczoraj pozwoliły nam użyć młodej wiosny; pierwszy dzień był zasłocony, a z tego powodu nie udał się festyn na Strzelnicy miejskiej, jaki towarzyszyć miał corocznemu w tym dniu obchodowi rozpoczęcia strzelania królewskiego.

— **O wystawie sztuk pięknych** w w mieście naszem rozpoczniemy w krótce szereg fejletonów krytycznych.

○ **Pzerwę na kolei Karola Ludwika** między Łańcutem a Radymnem wybornie umieli wyzyskiwać okoliczni wieśniacy, którzy dostawiali podróżnym koni do przejazdu Zaraz pierwszego dnia, t. j. 19. maja, zrobiła się *hausse* niesłychana na furmanki. Jakiś przemysłowiec, co z Bukaresztu spieszył do swej chorej żony w Dreźnie zapłacił za jednokonny wózek z Radymna do Jarosławia 8 zł., a z Jarosławia do Łancuta 14 zł. Pewien wiedeński kupiec zapłacił z Radymna do Łancuta za dwukonny wóz 24 zł. i rogatkę. Jakiś Rossyanin, który rozmówić się nie mógł w żaden sposób z włościanami, bo po polsku nie umiał, zapłacił co tylko żądano. Między wozami czekającymi na podróżnych, znajdował się także fiakier z Przemyśla, Nr. 9., który świetne robił interesa. *Hausse* nie trwała jednak długo Zaraz na drugi dzień więcej było wozów niż potrzeba, a konkurencya sprowadziła ceny do słusznej miary.

* **Ogień w pomieszkaniu.** Przedwczoraj w południe wszczął się pożar w pomieszkaniu p. Ferdynanda Lindnera właściciela domu pod l. 6. przy ulicy Podzamcze. Jak się pokazało, zajęła się była ściana pruska przy kuchni angielskiej, która przypierała do niej Ogień ugasili sami domownicy zburzywszy palącą się ścianę i część powały.

* **Przytrzymanie złodzieja.** Na ulicy Kościuszki przytrzymano wczoraj około godz. 10 z rana 17-letniego izraelitę Ozyasza Bluma w chwili, gdy wyszedł z kamienicy pod l. 5 z surdutem wierzchnim w cenie 40 złr. na ręku, który to surdut skradł z otwartego przedpokoju p. Dr. Marcelego M.

* **Ciężkie uszkodzenie skutkiem przejechania.** Między włościaninem z Wiszenki Jaśkiem Raczką, jadącym na wozie i izraelitą Aronem Ekem, wszczęła się wczoraj po południu na ulicy Kaźmierzowskiej sprzeczka, w końcu której włościanin zaciął konie, chcąc co prędzej odjechać. Wtedy przeciwnik pochwycił za cugle koni i chciał takowe przytrzymać, w skutek czego upadł na ziemię tak nieszczęśliwie, iż koło wozu przez nogę mu przejechało. Arona Eka, któremu zdaniem lekarza noga złamaną została, musiano odwieść do szpitalu izraelickiego.

* **Kradzieże.** Zeszłej nocy dobył się niewiadomy sprawca, oderwawszy kłódkę od drzwi do piwnicy szynkarza Mojżesza Schächtera pod l. 20 przy ulicy Kaźmierzowskiej i skradł kożuch chłopski i pipę mosiężną od beczki piwnej. Podejrzenie pada na jednego z licznych włóczęgów, którzy koło tej piwnicy obrali sobie nocleg. — Tej samej nocy skradziono Władysławowi S. pod l. 73 przy ulicy Zielonej ze strychu zamkniętego 20 sztuk bielizny znaczonej lit. W. S. albo SS. i M. S

* **Podejrzana własność.** Wczoraj odebrano Ludwikowi Skalskiemu znanemu złodziejowi dwa okna ze szkłem, które sprzedawał na nowej tandecie. Skalski zeznaje, że te okna otrzymał od nieznajomego izraelity.

* **Zgubiono** wczoraj przed południem w rynku bronzowy mały pugilares z 17. złr. w banknotach.

*** **W lwowskim szpitalu powsz.** pozostało z końcem miesiąca marca b. r. chorych 753 przybyło w miesiącu kwietniu 446 było zatem leczonych razem 1199. Z tych wydalono: wyzdrowiałych 374 nie wyleczonych 86 zaś umarło 59. ubyło razem 519, pozostało z końcem kwietnia 680 chorych a mianowicie: na oddziale i klinice chorób wewnętrznych 129 na oddziale i klinice chorób zewnętrznych 94, dalej na oddziale chorób kobiecych 9, chorób skórnych przedłużnych 18, chorób kiłowych 87, chorób ocznych 41, w końcu na oddziale położnic 21, na oddziale obłąkanych 281. Stosunek wyzdrowienia wynosił odsetek 300 11 zaś śmiertelności względnie do wszystkich chorych w ciągu miesiąca leczonych odsetek 4·92. W miesiącu kwietniu przybyło do szpitalu o 119 chorych mniej jak w miesiącu marcu. W porównaniu z miesiącem marcem okazał się stosunek wyzdrowienia w tym miesiącu o 018% mniejszy zaś śmiertelność o 0.66% mniejszą odnośnie do wszystkich chorych leczonych.

Nagminnie panującej choroby nie było żadnej. Najliczniejsze wypadki były jak zwykle dotąd, choroby płucne w ogólnej sumie 97, z których 15 umarło. Tyfus pojawił się w 6. wypadkach, z których jeden zmarł.

— **Z monachijskiej Akademii** sztuk pięknych donoszą nam, że nie ulega już wątpliwości, iż dyrektorem tejże po znakomitym Kaulbachu mianowany będzie profesor sztuk pięknych znany malarz Pilloty.

— **Podczas zimnych dni ostatnich** na ulicach Inspruku i w okolicznych ogrodach znajdowano co rana mnóstwo zmarzniętego ptactwa, zwłaszcza wiele jaskółek.

— **Ze stu beczek arszeniku,** które przy rozbiciu się pewnego okrętu pod Frankfurtem zatonęły w Odrze, skutkiem czego na całem pobrzeżu tej rzeki obawiano się zatrucia wody, wydobyto już 88, dwanaście zaś zdaje się prąd rzeki uniósł już ku morzu. Wyznaczone są znaczne nagrody za wydobycie tej reszty niebezpiecznego ładunku.

— **Zbrodniarka,** młoda służąca Jadwiga Russ, która jak sobie czytelnicy przypomną przed dwoma miesiącami zabiła w Wie-

dniu panię Bondy, matkę kilkorga drobnych dziatek, w ostatnich dniach po odbytej ostatecznej rozprawie skazaną została przez wiedeński sąd karny na karę śmierci przez powieszenie

— **O zamachu skrytobójczym** donosi telegram z Konstantynopola pod d. 23. b. m. Nieznane indywiduum jakieś strzeliło dnia tegoż do dyrektora Lloyda austryackiego, p Nicolitscha, a lekarze orzekli, iż rana tegoż jest śmiertelną

— **Czarny prezydent.** Nowojorski *Herald* pod dniem 30. kwietnia podaje następującą depeszę z Washingtonu: Sala naszego parlamentu, lubo wielokrotnie bywała widownią scen niezwyczajnych, nigdy jeszcze nie przedstawiała widoku, któryby większe sprawił wrażenie niż ten, na który patrzyliśmy dzisiaj. Na podniesionem krześle Izby zasiadał murzyn i przewodniczył parlamentowi, podczas gdy jednocześnie jeden z reprezentantów, p. Parker piękną miał mowę o potrzebie rozszerzenia praw obywatelskich Indyan. Dzień ten bezwątpienia stanowić będzie epokę w dziejach Ameryki. Po raz to pierwszy zaszczyt przewodniczenia parlamentowi Stanów Zjednoczonych dostał się w udziale jednemu z jego członków ciemnej cery w osobie Józefa Raineya, obecnie reprezentanta pierwszego okręgu Południowej Karoliny. Józef Rainey urodził się w r. 1832 z rodziców stanu niewolniczego w Georgetown, pod czas wojny zmuszony został jako niewolnik pracować przy wznoszeniu przez skonfederowane stany warowni w Charleston, powiodło mu się jednak uciec z tamtąd do Indyj Zachodnich, z kąd po ukończeniu wojny powrócił do miejsca swego urodzenia. Następnie kilkakrotnie był członkiem kongresu i posiada wysoki szacunek wszystkich kolegów.

— **Sztandar.** Dziennik węgierski *Ueställös* opowiada następujące humorystyczne zdarzenie: Na zgromadzeniu ludowem w Wielkim Warazdynie, jeden z trybunów miejscowych stanąwszy na mownicy z trójkolorowym sztandarem w ręku i wywijając nim mówił: „Oto sztandar, pod którym założyciel naszej ojczyzny, Arpad, do kraju tego wprowadził naszych przodków! Oto sztandar, który powiewał nad zastępami Lehela pod Augsburgiem! Oto sztandar, na którym święty Szczepan krzyż zatknął i pod którym król Koloman zdobył Adryę! Oto sztandar...“ Ej! do krocset! — wtrącił w tem miejscu mowcy dobroduszny tapicer znam przecie ten sztandar doskonale, robiłem go własnemi rękami!

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

Koncert panny El. Bogusławskiej urządzony pod kierownictwem p. Mikulego zgromadził w ubiegły piątek dość liczną publiczność, która się w swych oczekiwaniach wcale nie zawiodła. Rozpoczęła go panna Gl. utworem Mendelsohna *Andante cantabile*, odegranym z uczuciem i smakiem. Szanowna dyletantka ma śmiałe i delikatne, lubo nieco za słabe uderzenie, co należy przypisać pewnemu brakowi swobody, nieuchronnemu przy pierwszym publicznym występie. Sama ko certantka odspiewała następnie dwie piosnki a mianowicie Vekerlina: *Kwiat alpejski.* Wybór to niezbyt był stosowny. W tego rodzaju utworach potrzeba przedewszystkiem dobrej i wyraźnej deklamacyi, a lubo panna B. posiada ten przymiot, nie zdołała jednak wzbudzić sympatyi dla monotonnego *Kwiatu.* Natomiast z wielką werwą i energią odspiewany wdzieczny mazurek Madejskiego: *Czarne oczy*, podobał się ogólnie. P. Mikulski z siłą, na jaką się mógł zdobyć odspiewał romans Gounoda: *Romeo i Julia.* i z lekkością oddal piosnkę Moniuszki *Panicz i dziewczyna*, w której raziła tylko nieco mimika artysty. Piękny duet z *Belizaryusza* Donizettego wyszedł nierówno, bo też przy pięknym i potężnym głosie rzadko który głos męzki może się wydać korzystnie, tem więcej że duet to nader trudny i forsowny a mały głos tenorowy pana M. nadający się raczej do piosenek nie mógł się ostać w obec barytona. — P. Sz. odegral klasyczny utwór Mozarta: *Larghetto*, ułożony na skrzypce przez Wilhelmiego czysto i poprawnie. Z pięknej aryi *Aidy* Verdiego, w której widoczne remniscencye Meyerber'a i Wagnera, wywiązała się wybornie szanowna koncertantka. Arya ta jednak nierównie lepiej wydałaby się na scenie. Najudatniej wypadł ustęp, gdy Aida, wstydząc się uczucia dla wroga kraju, zwycięzcy ojca i braci, powiada, że niemoże wymówić bez drżenia imion kochanka i ojca. — Polonez z *Strasznego dworu* jest słabszym od innych utworów Moniuszki a mianowicie przypomina polonez z *Verbum nobile*, stojący pod względem kompozycyi nierównie od niego wyżej. Wykonanie p. Köhlera było prawdziwie świetne. Młodzieńcza werwa i niezrównane swojskie zacięcie tak poruszyły publiczność, że przeciągłemi oklaskami i wywoływaniem zniewoliła znakomitego śpiewaka do powtórzenia. Tercet z opery Verdiego *J. Lombardi* wypadł niezupełnie zadowalająco z powodu nierównych sił i braków w akompaniamencie. Dla p. Mikulskiego nader wdzięczną była dobrze oddeklamowana scena konania, w której niepotrzebował wielkiej siły głosu. Żałujemy, że panna B. nie wzięła wysokiej nuty *si be mol w finale*, równie dzwięcznie i pięknie, jak w chwili rozpaczy gdy mówi: *O Dio di padro mei.* Publiczność rzęsistemi oklaskami obsypała artystów szanowną koncertantkę i p. Köhlera.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Walne zgromadzenie akcyonaryuszy kolei Karola Ludwika.

We czwartek dnia 21. b. m. odbyło się w Wiedniu 18te zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszy kolei galicyjskiej Karola Ludwika pod przewodnictwem prezydenta Rady zawiadowczej, księcia Karola Jabłonowskiego. Obecnych było 55 akcyonaryuszy z 391 głosami.

Dr. Weinzierl odczytał sprawozdanie wydziału rewizyjnego o zamknięciu rachunków za rok 1873 i wniósł udzielenie absolutoryum Radzie zawiadoczej.

Akcyonaryusz Dr. Kubenik wystąpił namiętnie przeciw Radzie zawiadowczej, zarzucał jej, że kazała sobie wbrew statutom wypłacić 54.000 tytułem marek presencyjnych i 54.000 tytułem remuneracyi. Dalej wytyka Dr. Kubenik przekroczenie preliminarza przy budowie nowej linii, i kończy wycieczką przeciw oddziałowi rewizyjnemu, że wszystkich tych okoliczności nie podniósł Na wycieczki te odpowiada kilku mowców, a między nimi i dyrektor generalny Dr. Sochor, zbijając zarzuty Dr. Kubenika, poczem zgromadzenie uchwala absolutoryum 978 głosami przeciw 378.

Przewodniczący książe Jabłonowski odczytuje po sprawozdaniu z czynności dłuższy memoryał w sprawie byłego jen. dyrektora Herza. Memoryał ten podnosi, że wiadomości o tych zajściach były bardzo przesadne. Śledztwo zarządzone przez p. ministra handlu wykryło rozmaite niewłaściwości w zamówieniach i wypłatach, ale to nie może być poczytanem za winę Rady zawiadowczej, gdyż przy każdem wielkiem przedsiębiorstwie naczelnik służby wykonawczej może nadużyć zaufania, czemu nawet najtroskliwsza kontrola zapobiedz nie zdoła. Towarzystwo nie poniosło żadnej straty, a w zarządzie i w całym organizmie administracyjnym zaprowadzono odtąd takie reformy, że podobne nadużycia staną się niemożliwemi. Następnie wspomina memoryał o sprawie podziału ogólnych kosztów administracyjnych na obie linie; wykazuje, że kapitał zakładowy na starej linii podniósł się o 3,084.200 złr. i konstatuje, że ubiegły rok był nadzwyczaj pomyślnym dla przedsiębiorstwa. Świetny rozwój kolei i olbrzymi obrót, jakim się cieszyła, wymagały ulepszeń i uzupełnień całego aparatu. W obu granicznych stacyach, w Brodach i Podwołoczyskach, które stały się głównemi składami handlu międzynarodowego, zbudowano magazyny zbożowe, a w Podwołoczyskach pomnożono sieć szyn. Nadto celem ułatwienia wzrastającego ruchu założono 6 nowych stacyi rozjazdowych na przestrzeni lwowsko-krakowskiej, pomnożono zbiorniki wodne, zrobiono przejazd pod Rzeszowem, uchwalono zakupić 18 nowych lokomotyw, i zaopatrzono główny warsztat lwowski w rozmaite nowe maszyny pomocnicze.

Po odczytaniu tego memoryału zabiera głos dr. Kubenik i zaręcza, że koszta ruchu na starej linii są niestosunkowo wysokie, i że taryfy zostały zniżone. Jen. dyrektor Sochor odpowiada, że obniżenie taryfy było konieczne w interesie samej kolei, gdyż inaczej obrót handlowy byłby innemi poszedł drogami; kto wie nawet, czy i nadal jeszcze nie okaże się potrzeba zniżenia taryf, aby stawić czoło konkurencyi.

Następują uchwały co do użycia czystego zysku. W roku 1873 było po spłaceniu procentów i czynszów 2,036.788 zł. czystego zysku, od czego potrącić należy dotacye wskazane statutami w ilości 277.003 zł Pozostaje tedy suma 1,759.785 zł., do której przybywa z r. 1872 52.197 zł. Z tego pójdzie na dotacyę parku kolejowego 136.183, pozostaje tedy reszta 1,675.800 na superdywidendę. Na każdą akcyę wypada 3½ procent, czyli 7 zł. 35 ct., tak, że kupon lipcowy akcyi płaconym będzie po 12 zł. 60 ct., kupon zaś asygnat (*Genussschein*) po 7 zł. 35 ct.

Po krótkiej rozprawie nad wysokością tantyemy dla Rady zawiadowczej przyjmuje zgromadzenie zmieniony statut emerytalny *en bloc*, i wybiera przez aklamacyę wydział rewizyjny. Ostatnią sprawą porządku dziennego był wybór uzupełniający do Rady zawiadowczej. W ciągu ostatniego roku zaszły rozmaite zmiany w Radzie. Wystąpili z niej książę Leon Sapieha, hr. Stadnicki i Leop. Mayer. Na ich miejsce kooptowano trzech innych (między nimi hr. Ludwika Wodzickiego.) Przewodniczący wzywa tedy zgromadzenie, aby tych trzech członków zatwierdziło w ich urzędzie i przystąpiło do wyboru dwóch członków w miejsce hr. Borkowskiego i hr. Krasickiego, którzy występują z Rady w myśl statutów.

Dr. Kubenik żąda, aby przedłożono spis deponowanych akcyj; należy bowiem w interesie przedsiębiorstwa wybierać tylko takie osoby, które posiadają wielką ilość akcyj. Jen. dyr. Sochor oświadcza, że spis akcyj już zapakowano wraz z innemi papierami.

Dr. Kubenik: Jeżeli tak, to nie mam tu co robić! (opuszcza salę w sposób demonstracyjny.)

Książę Adam Sapieha: Po wszystkiem, co zaszło w tem zgromadzeniu, i ponieważ już wiemy z góry, kto będzie obranym, uważamy za rzecz właściwą, w interesie rzetelnych akcyonaryuszy (*reellen Actionäre*), których reprezentujemy, opuścić zgromadzenie.

Po oświadczeniu tem opuszcza książę Sapieha salę wraz z 10 akcyonaryuszami, między którymi znajduje się także książę Sanguszko.

Przewodniczący sprawdza, że zgromadzenie nie straciło kompletu, a akcyonaryusz dr. Fried zastrzega się, jakoby i on nie należał do rzetelnych akcyonaryuszy. Zgromadzenie uchwala wnioski Rady zawiadowczej do podziału czystego zysku, zatwierdza kooptowanych członków Rady zawiadowczej, i wybiera do niej napowrót hr. Borkowskiego i hr. Krasickiego.

— **Fuzya galicyjskich kolei żelaznych.** Podjęte już dawno zabiegi około zlania pomniejszych kolei żelaznych w Galicyi, dotąd jak donosi *N. F. Presse*, nie doprowadziły do wytkniętego celu. Oba najważniejsze towarzystwa: kolej Albrechta i węgiersko-galicyjska porozumiały się już z sobą i wystosowały w tej mierze podania do ministerstwa handlu Ale głównym warunkiem fuzyi jest zawsze przyłączenie koleji dniestrzańskiej. W tym celu zażądano gwarancyi państwowej dla akcyi z prawem pierwszeństwa tej ostatniej kolei, a niewiadomo jeszcze, jakie stanowisko wobec tej pozycyi zajmie ministerstwo handlu. Tymczasem kolej Albrechta chcąc oszczędzić dalszych, ofiar ze strony państwa postawiła wniosek ażeby ją zwolniono od budowy linji ze Stryja do granicy krajowej, na co nie posiada potrzebnego kapitału. Przez fuzyę z koleją węgiersko-galicyjską kolej Albrechta miałaby zapewniony przystęp do Węgier.

Zresztą wśród dzisiejszych stosunków nie można liczyć na pewne wybudowanie węgierskiej linii łączącej. W obec znacznego zredukowania kapitału na budowę, państwo zmniejszyłoby ciężącą na skarbie gwarancyę a tem samem mogłoby zezwolić na to, ażeby kolej Albrechta przyjęła gwarancyę za akcye z prawem pierwszeństwa koleji Dniestrzańskiej. Zarazem stara się kolej węgiersko-galicyjska o objęcie przestrzeni Preszów-Orło (granica węgierska) i linii Preszów-Tarnów, którą dotąd węgierska kolej państwowa w ruchu utrzymywała. Rząd węgierski ma być przychylnym temu projektowi i nie sprzeciwiałby się może zlaniu tej gwarantowanej przestrzeni z galicyjskiemi kolejami.

Kolej węgiersko-galicyjska mogłaby w takim razie objąć linię Tarnów-Leluchów a uzyskawszy nadto koncessyę na zachodnio-galicyjską kolej do Biały mogłaby się przekształcić w sieć kolejową pierwszego rzędu. W obec takich marzeń, dodaje powyżej przytoczony dziennik stan dzisiejszy wygląda ponuro. Ogólna suma wydatków wynosiła na koleji węgiersko-galicyjskiej w 1873 roku 849.255 złr., z czego przypada 270.730 złr. na przestrzeń galicyjską. Ogólna suma dochodów, które wprawdzie ciągle wzrastały, wynosiła tylko 684.093 złr., z czego przypada 223.085 złr. na przestrzeń galicyjską. Z porównania wydatków z dochodami okazuje się niedobór 245.161 złr., z czego przypada 47.644 złr. na przestrzeni węgierską a 197.516 złr. na przestrzeń galicyjską. Jednakże zważyć należy, że obecnie tunel jest już zbudowany i że równocześnie ubywają liczne organiczne wydatki, przez co stan koleji znacznie się polepszy. Także i dochody kolei Albrechta nie wystarczają na pokrycie wydatków, a stosunki koleji dniestrzańskiej pewnie nie są świetniejsze.

OSTATNIA POCZTA.

Uchwalony przez delegacye budżet wspólny tak się przedstawia: Zwyczajne wydatki wynoszą 102 321.031 złr, nadzwyczajne 5.087.268 złr. Po strąceniu dochodu z cła w kwocie 15,000 000 złr. pozostaje do pokrycia 92,418.299 złr Z tego przypada na królestwa i kraje w Radzie państwa reprezentowane 63,398.953 złr. 11½ ct. a reszta na Węgry. W porównaniu z preliminarzem budżet jest niższy o 3½ miliona.

Ostdeutsche Ztg. dowiaduje się, że na zarządcę arcybiskupstwa poznańskiego przeznaczony jest radca rządowy Raffel.

Cesarz rossyjki przybył 23. maja do Ems, gdzie wspaniale był przyjmowany. Marszałek Mac-Mahon przyjmował 23. Maja w pałacu Elizejskiem nowego ambasadora niemieckiego, księcia Hohenlohe który mu wręczył swe listy wierzytelne. Książę Hohenlohe miał do prezydenta republiki taką przemowę: „Cesarz niemiecki raczył zamianować mnie ambasadorem przy republice francuskiej. Powierzając mi tak wysoki urząd, polecił mi cesarz, abym skierował całą mą troskliwość na utrzymanie i dalszy rozwój dobrych stosunków, jakie między obu państwami istnieją. Ja ze swej strony proszę pana prezydenta, abyś chciał wierzyć w lojalność moich zamiarów i usiłowań, które podejmę celem utrzymania dobrego porozumienia jakie panuje między obu rządami.“ Marszałek Mac-Mahon w odpowiedzi wyraził przyjaźne uczucia i radość z zamianowania męża tego znaczenia, co ks. Hohenlohe

Zgromadzenie narodowe odroczyło się 23. b. m. aż do czwartku.

Rochefort przybył do San Francisco w Kalifornii.

Parlament angielski odroczył się do 1. czerwca.

Z Valparaiso donoszą 7 maja, że kapitan angielski Hyde, uwięziony przez władze chilijskie z powodu zatopienia okrętu Tacna, został wypuszczony na wolność kwestya wynagrodzenia nie została dotąd załatwioną.

Z Madrytu donoszą 22 b. m. że Mazoe został mianowany reprezentantem rządu hiszpańskiego przy dworze wiedeńskim. Karliści otoczyli w okolicy Santanderu oddział republikańskich ochotników.

Z Washingtonu 22 maja donoszą: Izba reprezentantów przyjęła ustawę o przyjęciu terrytoryum Nowy Mexyk do Unii, jako nowego kraju Unii. Nowy Mexyk, tworzący od r. 1848 prowincyę Stanów Zjednoczonych, leży na zachód od Texas, na południe od Utah, na wschód od Kalifornii, na północ od Rpltej Mexykańskiej. Główną tam rzeką jest Rio Grande. Kraj górzysty, bezwodny. Stolicą jest Santa Fé. Kraj ten obejmuje przestrzeń około 8500 mil kwadratowych.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 26. Maja. *Montagsrevue* dowiaduje się, że minister handlu z kapitału przyzwolonego przez Radę Państwa na budowę kolei galicyjskich i dalmatyńskich oszczędził przy traktowaniu ofert 3 miliony.

Rzym, 25. Maja. Papież niezdrów. Izba odrzuciła przy ostatnim głosowaniu ustawę o nieważności aktów nieregestrowanych. Ministerstwo postanowiło pozostać nadal przy urzędach, król bowiem nie przyjął dymissyi gabinetu.

Paryż, 25. Maja. Przy ponownym wyborze w departamencie Nievres zwyciężył kandydat bonapartystowski, Bourgoing. Thiers przyjmując delegacye departamentu Gironde wyrzekł, że Zgromadzenie narodowe nie może dalej rządzić, nie mając już większości.

Konstantynopol, 25 maja. Agent Lloyda Nikolicz umarł dziś. (Jak wiadomo padł on ofiarą skrytobójczego zamachu; przyp. red.) Mordercy dotąd nie schwytano.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Ceny targowe z miesiąca Kwietnia 1874.

Następujących artykułów:	Horodenka zł.	Horodenka c.	Obertyn zł.	Obertyn c.	Staremiasto zł.	Staremiasto c.	Starasól zł.	Starasól c.	Sanok zł.	Sanok c.
Mec pszenicy	6	50	5	80	6	65	6	30	6	55
„ żyta	3	50	3	75	4	75	4	60	4	6
„ jęczmienia	3	—	3	—	3	67	3	31	3	58
„ owsa	1	92	2	—	2	35	1	80	2	50
„ grochu	3	32	3	50	5	60	—	—	—	—
„ hreczki	3	—	3	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy	3	35	—	—	2	60	3	20	—	—
„ ziemiaków	1	9	1	—	1	90	2	40	1	80
Cetnar siana	1	75	2	25	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	17	—	7	50	7	—	—	—	8	50
„ „ miękkiego	—	—	—	—	4	20	—	—	5	50
Funt mięsa wołowego	—	16	—	20	—	19	—	17	—	20
Robotnik bez wiktu	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—

Przyjechali do Lwowa

Dnia 25. Maja.

Hotel Europejski.

Pp. Korzeliński, z Krakowa. — Eismont I., ze Stryja. — Tyszkowski M., z Brykuli Węgrzynowski Ark., z Krakowa. — Wysocki Kazim., z Hrehorowa.

Hotel Krakowski:

Pp. Andruszowski L., z Gniły. — Chrząszcz T., z Słowity. — Zagórski S., z Wiednia. - Bielecki L., z Agramu. — Piechowski A., z Rossyi.

Hotel Zorża:

Pp. Kilewein W., z Rossyi. — Lascar G., z Jass. — Jełowicki K., z Podola ros. — Klepaczewski W., z Polski. — Podhorski W., z Rossyi. — Raffalovich M., z Rossyi — Sochaczewski E., z Rossyi. — Sozański C, z Kornalowic. — Urbański J., z Dobrosina. — Wiszniewski H., z Dobrzan. — Lowe S., z Anglii. — Gibert G., z Reims. — Kreiss E., z Reims.

Hotel Langa:

Pp. Ferro, z Śniatyna. — Urycki M., z Hliboki. — Skarzyński W., z Przemyśla. — Strzelecki A., z Komornik.

Hotel Angielski:

Pp. Łaszowski M., z Brzeżan. — Kochański A., z Wisznic. — Czaykowski W., z Świrza. — Jasiński F., z Zahajpola. — Łucki A., z Sarny. — Tokarzewski S. i Karasiewicz, z Podola ros.

Hotel Kuhna:

P. Mathevic J., ze Stryja.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25. Maja

Pp. Baworowski W., do Strussowa. — Baworowski W., do Ostrowa. — Glanz J., do Bolechowa. Jaroszyński M., do Hindowa. — Kęplicz M., do Artasowa. — Midescu M., do Czerniowiec. — Podwysocki K, do Podola. — Raczyński F., do Błotnia. — Szeliski K., do Chodaczkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 26. Maja 1874.

Barometr 735·4mm. Psychometr suchy 7·7°C Psychometr wilgotny 4·6°C. Prężność pary 4·5 mm. Wilgoć 58%. Zachmurzenie 0. Wiatr N04 Ozon 7.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 8. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. wpołud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 23. Maja 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (Oprócz kupon b. z kup)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	25	247	25
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	142	50	144	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	211	50	213	50
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	82	90	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	73	70	74	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	82	90	83	50
banku hipoteczn. gal.	86	75	87	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	80	75	81	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	25	87	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	21	—
„ Stanisławowa	13	—	16	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	20	5	30
„ cesarski	5	23	5	33
Napoleond'or	8	87	8	96
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	53	1	54
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	105	50	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. Maja 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.15	69.25
„ „ w srebrze	74.40	74.50
Losy z r. 1839 całe	286.—	288.—
„ „ 1839 piąta część	235.—	238.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	96.75	97.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	105.25	105.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.75	110.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.25	133.75
Renty Como po 42 lir. austr.	20.—	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	97.—
Bukowiny	77.25	77.75
Galicyi	80.75	81.75
Niższej Austryi	98.25	—.—
Siedmiogrodu	71.75	72.25
Węgier	74.75	75.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	131.50	132.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	223.50	224.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 50 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	980.—	982.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	539.—	541.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	199.—	200.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2090.—	2095.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.25	246.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	143.50	144.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	319.50	320.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	139.50	140.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	105.—	106.50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	83.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.75	87.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.50	95.—
Bank. narod. po 5 prc.	90.65	90.80
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	76.50	76.75
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	83.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	107.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	102.80	103.—
„ „ „ „ III. „	102.25	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.—	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	158.50	159.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	90.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w, a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.30
Salma po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.—	14.—
Poż, Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	108.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	21.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.50	19.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.80	94.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.70	93.90
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.75	94.—
Hamburg za 100 M. B.	54.80	54.90
Londyn za 10 ft. szt.	111.70	111.85
Paryż za 100 fr.	44.25	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.33	5.34
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.93	8.94
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.75	106.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 23. Maja

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	15
„ „ „ w srebrze	74	20
Losy z 1860 roku	105	75
Akcye banku wiedeńskiego	980	—
„ „ kredytowego	223	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	65
Srebro	105	60
Napoleond'or	8	93
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1784 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3258. W miejscowości „Turka“ została otwartą z dniem 22. Maja 1874 c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 22. Maja 1874.

(1613 2—3) **Edykt.**

L. 5476. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Macieja Majewskiego, że pod dniem dzisiejszym na mocy wekslu z daty Stanisławów 23. Stycznia 1874 nakaz zapłaty sumy 30 zł. a. w. z pn. przeciw niemu na rzecz zaliczkowego Banku Stanisławowskiego wydanym i ustanowionemu w osobie adw. Dr. Kwiatkowskiego, kuratorowi doręczonym został.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 6. Maja 1874.

(1637 2—3) **Edykt.**

L. 3.337. C. k. Sąd powiatowy w Brodach niniejszem daje wiadomość, że w dniu 11. Kwietnia 1874 do l 3 337 Anna Reyterowska przeciw Władysławowi Engelfeld o zapłacenie 300 zł. z pn. o przymusową publiczną sprzedaż zagrabionych u dłużnika ruchomości prośbę podała, i że ta publiczna sprzedaż w dwóch terminach a mianowicie w dniu 8. i 22. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10. z rana w tutejszym sądowym budynku się odbędzie.

Gdy atoli miejsce teraźniejszego pobytu pozwanego Władysława Engelfelda nie jest wiadome, przeto na prośbę powódki ustanawia się dla niego kuratora w osobie p. adw. kraj. Dr. Kukucza

C. k. Sąd powiatowy

Brody dnia 23. Kwietnia 1874.

(1614 2—3) **Edykt.**

L. 5469. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Jakóba Schmierer, że pod dniem 29. Kwietnia 1874 do liczby 5469 przeciw niemu Saul Leinberg wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 200 zł. w. a i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dr. Marksteina z zastępstwem p. adwokata Dr. Axelrada, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Jakóba Schmierer, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 29. Kwietnia 1874

(1706 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12237. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Rawie, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert

Oferty te zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 złr, następnie kwotą 215 złr., jako wadyum, tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinny być wniesione najdalej do dnia 17. Czerwca 1874 do drugiej godziny z południa do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w roku 1873: co do

fabrykatów tytoniowych	49.715 zł.	6 ct.
co do znaczków stęplowych	4 409 „	71 „
łącznie	54.124 zł.	77 ct.

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 13. Maja 1874.

Kundmachung.

Z. 12237. Zur Wiederbesetzung des erledigten Tabak- und Stempel-Subverlages in Rawa wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten mit einer Stempelmarke von 1. Gulden zu versehenden Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 215 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis 17. Juni 1874 um zwei Uhr Nachmittagsbei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Przemyśl zu überreichen.

Der Verkehr des Tabak- und Stempel-Subverlages betrug im Jahre 1873:

bei Tabak	49.715 fl.	6 kr.
bei Stempelmarken	4.409 „	71 „
Zusammen	54.124 fl.	77 kr.

Die detaillirten Lizitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Przemyśl eingesehen werden.

K. K. Finanz Landes-Direction.

Lemberg, am 13. Mai 1874.

(1702 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 19.925. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Radomyślu, z którą połączona jest drobiazgowa sprzedaż znaczków stemplowych począwszy od 5 złr. na dół, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert.

Oferty te zaopatrzone kwotą 57 złr. jako wadium, tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznych funduszów obrotowych, powinny być wniesione najdalej do dnia 15. Czerwca 1874 do drugiej godziny po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Rzeszowie.

Obrót hurtownej sprzedaży tytoniu, wynosił w roku 1873: co do

fabrykatów tytoniowych	6.870 zł.	$13^1/_2$ ct.
co do znaczków stemplow.	221 zł.	34 ct.
łącznie	7.091 zł.	$47^1/_2$ ct.

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Rzeszowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 12. Maja 1874.

Kundmachung.

Z. 19925. Zur Wiederbesetzung der erledigten Tabak-Großtrafik in Radomyśl, mit welcher der Kleinverschleiß von Stempelmarken verbunden ist, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 57 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnißes bis 15. Juni 1874 um 2 Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Rzeszow zu überreichen.

Der Verkehr dieser Tabak-Großtrafik betrug im Jahre 1873:

bei Tabak	6.870 fl.	$13^1/_2$ kr.
bei Stempelmarken	221 „	34 „
Zusammen	7091 fl.	$47^1/_2$ kr.

Die detaillirten Licitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Rzeszow eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 12. Mai 1874.

(1620 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1.495. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Szaje Potascher przeciw Piotrowi Florek wywalczonej kwoty 57 złr. 66 ct. a. w. z pn. zarządza się publiczną przymusową sprzedaż gruntu pod l. 9, w Leżachowie, w starostwie Jarosławskiem położonego, ciała tabularnie niestanowiącego a własnością Piotra Flurek będącego, w 3 terminach dnia 5. Czerwca 1874, 3. Lipca 1874 i 30. Lipca 1874 o godzinie 10. przed południem w Sieniawie odbyć się mających.

Jako cenę wywołania przyjęto wartość szacunkową 70 zł. a. w. — Wadyum wynosi 7 zł. a. w. — Grunt powyższy na 2 pierwszych terminach tylko wyżej — lub za cenę szacunkową, na 3cim także niżej takowej sprzedanym będzie.

Bliższe warunki sprzedaży oraz akt opisania i oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą. O czem się chęć kupna mających zawiadamia.

Sieniawia dnia 24. Lutego 1874.

(1616 2—3) **Edykt.**

L. 7.527. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Kazimiera Homolacz przeciw Ignacemu Potockiemu, Gustawowi Głogowskiemu, Józefie z Szadrachów czyli z Szudrachów Pfaff, Katarzynie Pique, Józefowi Lonchamps, Janowi Lonchamps, Amalii Lonchamps, Franciszkowi Lonchamps, Bogusławowi Lonchamps, Napoleonowi Lonchamps, Rochowi Karier czyli Karrier, Tomaszowi Szumlańskiemu, Janowi Signio, Tadeuszowi Thullie czyli Tullie, Janowi Wiśniowskiemu, Janowi Zdzieszelskiemu, Dominikowi hr. Potockiemu, Chajmowi Giedowiczowi, Katarzynie Janowskiej, Janowi Stankiewiczowi, Józefowi Staniszewskiemu, Rozalii Pawlikowskiej, Rozalii Tekli z Brandysow Pawlikowskiej, Michałowi Smolińskiemu, księdzu Kajetanowi Potockiemu, Abrahamowi Rubinowicz Lautersteinowi, Bazylemu Stepanowskiemu, Abrahamowi Rubinowiczowi, Zofii z Majewskich Dumańskiej, Teodorowi Kloc, Kaźmierzowi Hoszowskiemu, Antoniemu Zalewskiemu, Józefie Stojałowskiej, Teodozyi z Dzierżkowskich Zagórskiej, i Adamowi Dzierzkowskiemu jako spadkobiercom Kornelji Rafałowskiej i Teodora Dzierzkowskiego, Teodorowi hr. Borowskiemu, Dr. Mikołajowi Lipińskiemu, Józefowi Kalasantemu Paygert — wszystkim z miejsca pobytu niewiadomym, — a wrazie ich śmierci ich z imienia i nazwiska, miejsca pobytu i życia niewiadomym spadkobiercom lub prawonabywcom; — dalej przeciw massie pupilarnej Antoniego Botta i massie pupilarnej Jana Olszewskiego, i mniemalnym ich z imienia, z nazwiska i pobytu niewiadomym spadkobiercom — w końcu przeciw c. k. Prokuratoryi skarbu w Lwowie w zastępstwie Karmelitów Drohobyckich, dalej konwentu reguły Predicatorum Przemyskich, i wysokiego skarbu, — w dniu 11. Kwietnia 1874 L. 7527 skargę wniosła, i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 10. Lipca 1874 o godzinie 10. rano wyznaczony został. Ponieważ pobyt zapozwanych jest niewiadomy, przeznaczył tut. Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo pozwanych tutejszego

5737 (1745 3—3)

Kundmachung.

Lieferung von fertigen Monturs- und Rüstungs-Sorten, dann Feldgeräthen für die Infanterie- und Schützen-Bataillone der k. k. Landwehr der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder für das Jahr 1874.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtiget zur Deckung des Bedarfes pro 1874 die Lieferung der nachfolgend specificirten Sorten im fertigen Zustande unter Entgegennahme schriftlicher gesiegelter Offerte sicherzustellen.

Die Anzahl der Lieferungs-Gegenstände, welche insgesammt bei der Landwehr-Monturs-Uebernahms-Comission in Wien einzuliefern sein werden, ist approximativ folgende:

3.666	Stück	Feldkappen sammt Röschen, ohne Knöpfe;
5.114	„	Aermelleibel für Infanterie;
1.108	„	Aermelleibel für Schützen;
193	„	Mäntel für Infanterie, ohne Knöpfe;
4.826	„	Pantalons ohne Strupfen für Infanterie;
1.555	„	Pantalons ohne Strupfen für Schützen;
1.424	„	Zwilch-Pantalons;
9.127	„	Hemden } aus Calicot;
10.302	„	Gattien } aus Calicot;
13.413	Paar	Fußlappen } aus Calicot;
2.025	Stück	Leibbinden;
6.586	„	Halsbinden;
4.680	Paar	Halbstiefel;
20.000	„	Schuhe;
486	Stück	porte-epées für Infanterie;
24	„	porte-epées für Cavallerie;
500	„	grüne Schützen-Abzeichen für Schützen;
383	„	rothe Schützen-Abzeichen für Infanterie;
333	„	Brotsäcke;
24	„	Leibriemen mit Schnalle, allein;
39	„	Leibriemen-Taschel zum Säbelbajonnet;
8	„	Leibriemen-Taschel zum Pionnier-Säbel;
46	„	Patrontaschen für Infanterie;
26	„	Signalhorn-Anhängschnur;
86	„	Stöcke sammt Schnüren für Bataillons-Tambours;
97	„	Kochgeschirre à für 2 Mann;
365	„	Eßschalen von Blech sammt Deckel;
176	„	kleine gläserne Feldflaschen mit Blechüberzug und mit Tragschnüren.

Diejenigen, welche sich an dieser Lieferung betheiligen wollen, haben ihre schriftlichen, gestempelten und gehörig versiegelten Offerte längstens bis 10 Juni l. J. Mittags 12 Uhr an das Präsidium des k. k. Ministerium für Landesvertheidigung einzusenden.

Die Mitglieder des Consortiums für die Bemontirung und Ausrüstung des stehenden Heeres (Heeres-Ausrüstungs-Gesellschaft) werden von der Lieferung für die k. k. Landwehr ausgeschlossen.

Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium mit fünf Procent des nach den geforderten Preisen entfallenden Lieferungswerthes bei der Landes-Hauptcasse in Wien zu erlegen, und der darüber erhaltene Erlagschein in einem von dem gesiegelten Offerte abgesonderten Umschlage dergestalt dem Ministerium für Landesvertheidigung einzusenden, daß von dem Erlagscheine Einsicht genommen werden kann, ohne das gesiegelte Offert selbst öffnen zu müssen.

Die unmittelbare Einsendung von Vadien an das Ministerium für Landesvertheidigung ist in keinem Falle gestattet, und würden derlei Vadien den Erlegern ohne weitere Berücksichtigung ihrer Offerte sofort zurückgestellt werden.

In jedem Offerte ist genau ersichtlich zu machen, daß das erlegte Vadium wirklich fünf Procent des angebotenen Lieferungswerthes beträgt, daher in dem Offerte der Gesammtlieferungswerth, sowie das davon mit fünf Procent berechnete Vadium bestimmt ausgedrückt sein muß.

Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Lieferung bewilligt wird, bleiben bis zur Erfüllung des abzuschließenden Contractes als Erfüllungscaution erliegen.

Die Lieferungs-Ersteher haften überdieß für die genaue Erfüllung ihrer Lieferungs-Verbindlichkeit mit ihrem ganzen beweglichen und unbeweglichen Vermögen.

Offerte, für welche das entfallende Vadium nicht vollzählig erlegt wurde, werden unberücksichtigt gelassen.

Jeder Offerent muß das Quantum des offerirten Artikels in Ziffern und Buchstaben, endlich bei jedem einzelnen Artikel den loco der Einlieferungs-Station geforderten Preis per Stück oder Paar in Ziffern und Buchstaben deutlich und ohne Correctur im Offerte angeben.

Die Entscheidung über die eingelangten Offerte behält sich das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung vor, und wird die Lieferung jenen Concurrenten und für jene Artikel übertragen werden, bezüglich welcher dem Aerar — bei gleichzeitiger Rücksichtsnahme auf die Leistungsfähigkeit oder bis nunzu bewiesene Verläßlichkeit des Offerenten — nach dem Befunde der dießfalls zusammentretenden Commission der größere Vortheil geboten ist.

Im telegraphischen Wege oder nach dem oben festgesätzten Präclusiv-Termine eingelangte Offerte, ferner diejenigen Anbote, welche ohne Angabe der Lieferungs-Gegenstände und Preise blos im Allgemeinen einen Procentennachlaß auf die Preise anderer Concurrenten zugestehen, werden nicht berücksichtiget, die Bedingung aber, nur die Lieferung sämmtlicher Sorten übernehmen zu wollen, wird als nicht beigesetzt betrachtet, und kann das dem Landwehr-Aerar im §. 9 der Bedingnisse vorbehaltene Recht zur theilweisen und restringirten Annahme des Offertes nicht beirren.

Die Bezahlung der eingelieferten Artikel wird in Bankvaluta bei der k. k. Landeshauptcasse in Wien geleistet.

Die Einlieferung der Sorten hat spätestens mit 1. September 1874 zu beginnen, und in weiteren zwischen dem Lieferanten und der Uebernahms-Commission zu vereinbarenden bestimmten Fristen derart fortgesetzt zu werden, daß der Ersteher bis Ende Oktober 1874 seine Lieferungs-Verbindlichkeit vollständig erfüllt hat.

Die Muster, Patronen und Confections-Beschreibungen der einzuliefernden Artikel sind bei den k. k. Landwehr-Bataillonen in Wien, Brünn, Prag, Graz und Lemberg einzusehen.

Die Handels- und Gewerbekammer sowie die Landwehrbataillone Nr. 1 bis 78 werden gleichzeitig mit einer Anzahl Exemplare der vorliegenden Kundmachung betheilt, um die sich hiefür interessirenden Unternehmer hievon Einsicht nehmen zu lassen.

Im Uebrigen gelten die mit der Kundmachung vom 12. Februar 1873 verlautbarten „besonderen Bedingnisse", mit dem Hinzufügen, das auch die Schuhe in 15 Größengattungen eingeliefert und mit Leisten erprobt werden.

Diese besonderen Bedingnisse können übrigens auch bei den Landwehrbataillonen Nr. 1 bis 78 eingesehen werden.

Offert-Formulare.

Ich Endesgefertigter erkläre hiemit, die von dem k. k. Ministerium für Landesvertheidigung in Wien bezüglich der Lieferung fertiger Monturs- und Rüstungs-Sorten für die k. k. Landwehr aufgestellten allgemeinen und besonderen Bedingnisse vom 9. Mai 1874 beziehungsweise 12. Februar 1873 eingesehen zu haben und erbiete mich, unter Einhaltung dieser Bedingungen nachfolgend benannte mustermaßige fertige Artikel, und zwar:

Mäntel, den fertigen Mäntel à (schreibe Gulden und Kreuzer).

Paar Halbstiefel, das fertige Paar à x. x. an die k. k. Landwehr-Monturs-Uebernahms-Commission in Wien, liefern zu wollen.

Für dieses Offert hafte ich mit dem laut abgesondert vorgelegten Erlagscheines bereits erlegten Vadium.

Unterschrift: Vor- und Zuname, Gewerbe und genaue Adresse des Offerenten.

Auf dem Umschlage.

Offert des N. N., wohnhaft in N. . . . auf die Landwehr-Monturslieferung pro 1874.

An das k. k. Präsidium des Ministeriums für Landesvertheidigung in Wien.

Beiliegend im abgesonderten Umschlage der Erlagschein über das bereits erlegte Vadium.

Wien, am 9. Mai 1874.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

Adwokata Dr. Ringelheima na kuratora, ustanawiając zastępcę tegoż Adwokata Dr. Tokarza, z którym wniesiony spór według postępowania sądowego dla Galicyi przepisanego ustanowiony będzie. Tym edyktem przypomina się pozwanym ażeby w przeznaczonym czasie, albo się sami osobiście stawili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu Sądowi oznajmili, w ogóle do obrony prawem dozwolone środki użyli, inaczej z opóźnienia swego wynikające skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnów dnia 23. Kwietnia 1874.

(1622 2—3) **Edykt.**

L. 1.799. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza że celem wydobycia dłużnej przez Iwana i Annę Słomianych zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 187 zł. 51 ct. w. a. z pn odbędzie się w budynku sądowym licytacya realności gospodarczej pod l 4 w Skwarzawie nowej położonej w trzech terminach, a to: 12. Czerwca 1874 — 3go Lipca 1874 i 17go Lipca 1874 o godz. 10. rano.

Realność ta dopiero na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 400 zł. wa. sprzedaną być może.

Wadium wynosi 40 zł. w. a.

Nabywca złożyć ma połowę ceny kupna zaraz po licytacyi, zaś resztę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Reszta warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c k. Sądu powiatowego.
Żółkiew dnia 11. Marca 1874.

(1663 2—3) **Edykt.**

L. 2373 C. k. Sąd powiatowy w Kętach w skutek polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 11 Marca 1874 l. 2234 i w imieniu tegoż Sądu w myśl § 14. u. h. z dnia 25. Lipca 1871 l 96 D. u. p. ogłasza niniejszym edyktem, że na prośbę Izraela i Hani Gutmanów utworzono ciało tabularne dla realności pod Nr. k. 253 w gminie Czańcu położonej, składającej się z budynku pod l. k 253, papiernia zwanego, tudzież z przyległego gruntu około 1100 □ sążni obszaru mającego wraz z wszelkiemi attinencyami i wszelkiemi prawami do tej realności przywiązanemi, z klinu gruntu około ćwierć morga obszaru mającego do realności pod l. k 253 przytykającego a wedle metryki gruntowej z placu pod Nr. top. 251 w objętości 105 □ sążni, na którym dom mieszkalny pod Nr. k. 253 i stajnia wybudowana jest i z gruntu pod parc. Nr. top. 1801, 18.026, 18.036, 1805 i 1806, w objętości 807 □ sążni i wedle księgi głównej gminy Czaniec Tom I. str. 801 — 803 na podstawie dokumentów do księgi ingros. T. I. str. 444 — 448 wpisanych, a mianowicie kontraktu kupna i sprzedaży z daty: Kęty 8. Stycznia 1873 z małżonkami Emanuelem i Rozą Elsassami, tudzież kontraktu kupna i sprzedaży dt. Czaniec, 1. Listopada 1872 z Amalią 1mo Freundlich 2stbuu Steinhardt — zaintabulowano Israela i Hani małż. Gutmanów za właścicieli wyż opisanej realności w stanie czynnym

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby uważali się być pokrzywdzonymi w prawach swoich przez ten wpis hypoteczny, aby się zgłosili ze swojemi zarzutami w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w trzechmiesięcznym terminie aż do dnia 31. Lipca 1874, inaczej bowiem uskuteczniony wpis hypoteczny uzyska moc prawną z dołożeniem, iż przywrócenie w stan pierwotny terminu edyktalnego jako też i przedłużenie terminu tego dla stron pojedyńczych miejsca niema.

C. k. Sąd powiatowy
Kęty dnia 24. Kwietnia 1874.

(1742 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2.590. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Nisku została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. w. a., dodatkiem aktywalnym 25% od płacy, ubiorem urzędowym i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia Wysokiego Ministerium dla obrony krajowej z dnia 22. Lipca 1872 L. 98 D. P. P. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 25go Maja 1874 liczyć się mających do Prezydyum ces. król. Sądu obwodowego w Rzeszowie wnieść.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków dnia 29. Kwietnia 1874.

1744 2—3) **Obwieszczenie.**

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 15. Maja 1874 l 2 296 w myśl §. 301 ustawy o postępowaniu karnem z dnia 23go Maja 1873 przewodniczącym trybunału Sądu przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Tarnowie, który posiedzenia swe w Czerwcu 1874 otrzymać ma, c. k. Prezydenta Sądu obwodowego w Tarnowie Ryszarda Zawadzkiego, postanawiając zarazem zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego: Jana Wadiuk Łuckiego, Jana Salskiego, Antoniego Brandta i Jana Spławińskiego.

Co niniejszem z tem dołożeniem do wiadomości podaje się, że posiedzenie trybunału Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie w dniu 1. Czerwca 1874 o godz. 9 przed południem otwartem zostanie.

Z c. k. Prezydjum Sądu obwodowego.
Tarnów, dnia 19. Maja 1874.

(1755 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 538. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Abrahama Fruchtera i Jcka Leiby Apfelberga w kwocie 15 złr w. a z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności Stasia Turczyn własnej pod L. kons. 183 a L. sub. rep 236 now. 27 st. w Cieniawie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na 351 złr. w. a ocenionej Przedaż ta odbędzie się w trzech terminach a mianowicie 29. Maja 1874, 30 Czerwca 1874 i 30. Lipca 1874 każdą razą o 10. godzinie przed południem. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa a złożyć się mające wadium 10 procent od tejże.

Dalsze warunki licytacyjne również jak i akt opisania i ocenienia w tutejszym Sądzie przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego
Rożniatów dnia 1. Kwietnia 1874

(1677 2—3) **Edykt.**

L. 8197. C. k Sąd obwodowy w Tarnowie niniejszem wiadomo czyni, iż na podstawie uchwały c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 6. Lutego 1874 l. 86.974, mocą której celem zaspokojenia resztującej pretensyi c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiednin w kwocie 4048 złr. 86 kr. w. a. wraz z 6% zwłoki od dnia 20. Lutego 1873 tudzież z 6% zwłoki od dnia zapadnięcia pojedyńczych rat procentowych aż do dnia zapłaty tychże i w końcu przyznanemi kosztami sądowemi w kwotach 2 złr. i 58 złr. 1 kr a. w. i dalej bieżącemi, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Grudna dolna galic. Towarzystwa parcelacyi i budowy własnych, w powiecie Pilznieńskim położonych, dozwoloną została i celem przedsięwzięcia tej licytacyi rozpisuje termin pierwszy na dzień 15. Czerwca 1874 termin drugi na dzień 14. Lipca 1874 trzeci na dzień 10. Sierpnia 1874 zawsze o godzinie 10. z rana, na których to terminach dobra te w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym pod następującemi warunkami najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.

1) Cenę wywołania stanowi kwota 25.400 złr. w. a. poniżej której dobra te na pierwszym i drugim terminie sprzedane nie będą, na trzecim zaś nie niżej 20.000 złr a. w.
2) Wadyum wynosi 2540 złr. a. w., które w gotówce, w kartach wkładowych galicyjskiej kasy oszczędności lub też według ostatniego kursu w listach zastawnych galic. instytutu kredytowego lub Banku narodowego, lub też w obligacyach indemniz. galic. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć należy.
3) Nabywca obowiązany będzie w 30 dniach po doręczeniu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej wykazać się przed sądem, że należytości galic. instytutu kredytowego i Banku narodowego, ze wszelkiemi przynależytościami albo zupełnie zaspokoił, albo po zapłaceniu zaległych rat pożyczki, pozostawienie resztującego kapitału przy gruncie od powyższych Instytutów uzyskał.
4) Od resztującej jeszcze ceny kupna obowiązany będzie nabywca od dnia odebrania nabytych dóbr w fizyczne posiadanie procenta 5% półrocznie z góry opłacać, zaś resztującą cenę kupna w 30 dniach po doręczeniu tabeli płatniczej albo do sądowego depozytu złożyć albo według dotyczącego polecenia sądu wypłacić.

Bliższe warunki licytacyjne jak również ekstrakt tabularny dóbr Grudna górna w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się niniejszym edyktem chęć kupna mających jakoteż wszystkich wierzycieli, którzy dopiero po 12. Listopada 1873 ze swemi pretensyami do tabuli weszli lub którym uchwała licytacyjna albo wcale nie albo za późno doręczoną by została, z tem, że dla tychże kurator w osobie p. adw. Dr. Pietrzyckiego ze substytucyą p. adw. Dr. Jarockiego ustanowiony został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Tarnów, dnia 30. Kwietnia 1874.

(1754 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 133/pr. Naczelnik c. k. Sądu powiatowego Bobreckiego rozpisuje konkurs na trzeciego etatowego pisarza sądowego z płacą miesięczną na teraz wyznaczoną 15 złr. która w razie wykazanej zdatności przyjętego do manipulacyi bezwarunkowo przynajmniej na 20 złr. podwyższoną będzie. Przyjęty po 2-miesięcznej nienagannej służbie, będzie miał prawo żądania zwrotu pojedyńczych kosztów podróży. Prośby z załączeniem świadectw mają być nadesłane najdalej do 10. Czerwca 1874.

Bóbrka dnia 18. Maja 1874.

(1761 2—3) **Edykt.**

L 3676. C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu, ponownie zezwala na rzecz proszących Hersza Goldapper i Dawida Kaufer ku zaspokojeniu wywalczonej przez nich wierzytelności 192 złr 96 ct. z 4% od 26. Lutego 1869 bieżącemi odsetkami i kosztami sądowemi 2 złr., 10 złr., 10 złr. i niniejszemi w kwocie 13 złr. 20 ct. przyznanemi, na przymusową publiczną sprzedaż realności w Sokołowie pod Nr. k. 123 w t. s protokole z 13. Lipca 1871 do L. 3182 w drodze egzekucyi zastawnie opisanej i w kwocie 278 złr. ocenionej, do dłużnika Hrycia Humeniuka a raczej do nieobjętej jego massy spadkowej należącej, która to realność w tym celu publicznie sprzedaną zostanie, na podstawie warunków licytacyjnych w dwóch terminach w dniu 10. Czerwca i 10. Lipca 1874 o 9. godzinie przed południem w tusądowym budynku, a to: na pierwszym terminie powyższej lub przynajmniej za cenę szacunkową, na drugim terminie nawet poniżej tej ceny najwyżej dającemu za bezzwłocznem uiszczeniem ceny kupna gotówką. Przed rozpoczęciem licytacyi złożyć winien udział biorący 10% wadium w kwocie 27 złr. 80 ct., w. a gotówką lub w papierach wartościowych, pupilarne zabezpieczenie dających, wedle ostatniego kursu. Wadium nabywcy w cenę kupna wliczone, drugim zaś po odbyciu licytacyi zwrócone zostanie. Warunki licytacyi i protokół zastawnego opisania i ocenienia tej realności złożone są w tusądowej registraturze do wolnego dla udział biorących przeglądu.

C. k. Sąd powiatowy
Buczacz dnia 30. Grudnia 1873.

(1759 2—3) **Konkurs.**

L 1084. W celu obsadzenia posady c. k. Prokuratora państwa w Krakowie z VII. rangą i płacą systemizowaną.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni 14 od dnia 3 umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do c. k Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków 20. Maja 1874.

(1758 2—3) **Konkurs.**

L. 11.987. Posada ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Turynce powiat Zółkiew za kontraktem służbowym i kacyą 200 złr. dotacya roczna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. w. a.

Cztero tygodniowy termin do wniesienia udokumentowanych podań do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19. Maja 1874.

(1682 2—3) **Edykt.**

L. 812/cyw. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem wydobycia przez Wiktora Goldberga przeciw Aleksandrowi Popowiczowi wywalczonej sumy 265 złr. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż gruntu 4 zagonów „Gorączkówki“ w Myślenicach położonego, według księgi instrukcyjnej X. p. 374 §. 185 własnością Aleksandra Popowicza będącego w Sądzie tutejszym w dwóch terminach a to na dniu 12. Czerwca i na dniu 19. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 10. rano pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1. Przedmiotem licytacyi jest grunt cztery zagony „Gorączkówką“ zwany, tu w Myślenicach w Chałemskim brzegu położony, według Tabuli miejskiej Myślenickiej Lib Instr. Tom X. pag. 374 §. 185 własnością p. Aleksandra Popowicza będący a w akcie oszacowania z dnia 7. Października 1873 r. L. 2.300 szczegółowo opisany; grunt ten sprzedany będzie najwięcej ofiarującemu, ryczałtem w stanie, w jakim się znajduje, nie ręcząc przytem ani za obszar ani za pewną rubrykę dochodów.
2. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tego gruntu w ilości 800 zł. w. a. i w pierwszych dwóch terminach nie będzie on sprzedany poniżej tej ceny szacunkowej.
3. Każdy z licytantów ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadium w ilości 80 zł. w. a. gotówką do rąk komissyi licytacyjnej; — wadium najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymane i będzie mu wliczone do pierwszej połowy wylicytowanej ceny kupna, inni zaś licytanci odbiorą sobie takowe zaraz po skończonej licytacyi.

Akt oszacowania, ekstrakt tabularny i dalsze warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze przeglądnięte być mogą.

O powyższej uchwale zawiadamia Sąd obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu, wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, tych zaś którychby miejsce pobytu nie było wiadomem, którymby uwiadomienie wcale lub przed terminem oznaczonym nie mogło być doręczone, lub którzyby na gruncie na sprzedaż wystawionym nabyli prawo hipoteki, lub też inne prawo rzeczone po 27. Styczniu 1874 do rąk kuratora w osobie c. k. not. Przychockiego ustanowionego.

C. k. Sąd powiatowy.
Myślenice dnia 17. Kwietnia 1874.

Doniesienia prywatne.

[1749 2—3] **Obwieszczenie.**

L. 1978. Dyrekcya galicyskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitał 27.026 złr. 96 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 27.600 złr. w. a. na hypotekę 1/4 części dóbr Batiatycze w powiecie Żółkiewskim położonych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1. Lipca 1872 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 6. Maja 1874.

[1748 2—3] **Obwieszczenie.**

L. 1976. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitał 13.818 złr. 54 k. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 15.600 złr w. a. na hypotekę dóbr Jastrzębia w powiecie Grybowskim położonych, WPana Ignacego Franciszka dw. im. Dobrzyńskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1873 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 6. Maja 1874.

[1747 2—3] **Obwieszczenie.**

L. 1975. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitały 1533 złr. 9 kr. m. k czyli 1609 złr. 81 ct. w. a. i 2300 złr. 39 ct. w. a. listami zastawnemi z większych sum 2100 złr. m. k. i 2500 złr. w. a. na hypotekę dóbr Pychowice w powiecie Wielickim położonych, WPaństwa Aleksandra Maszewskiego i spadkobierców ś. p. Julii Maszewskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1873r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dobr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 6. Maja 1874.

[1746 3—3] **Konkurs.**

L 2111. Celem obsadzenia posady rachmistrza przy urzędzie gminnym w Kołomyi z płacą roczną 500 złr. a. w. oprócz każdoczesnego dodatku drożyznianego, rozpisuje się konkurs do 1. Lipca 1874 r.

Posada ta nadaje prawa do emerytury i jest w pierwszym roku prowizoryczna.

*

Ubiegający się o tę posadę, winni są wykazać się fachowem uzdolnieniem do takowej, niemniej załączyć dowody wieku, moralności, nabytej praktyki i dotychczasowego zatrudnienia.

Podania wniesione być mają do Rady gminnej na ręce Zwierzchności gminy i to od osób zostających w służbie za pośrednictwem przełożonej władzy.

Od Zwierzchności gminy
Kołomyja dnia 15. Maja 1874.

Ogłoszenie licytacyi.

(1694 3—3)

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 28. Lutego 1874. zastawy kasy zaliczkowej, mianowicie: papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t.d. **dnia 2. Czerwca 1874.** o godz. pół do 10^{tej} przed południem przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15., plac Halicki.

Lwów, dnia 16. Maja 1874. **Dyrekcya.**

LOSY MIASTA KRAKOWA

Główne Wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 i t. d.

Najniższa wygrana złr. 30

Najbliższe ciągnienie dnia **2. lipca 1874.**

sprzedają

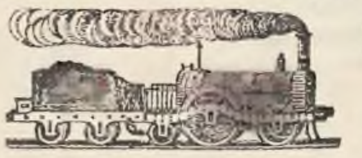
we Lwowie: C. k. uprzywil. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu.**

„ „ Galicyjski Bank krajowy i **Filia jego w Brodach**

w Wiedniu: Bank- und Wechselgeschäft der Nieder-Oesterreichischen Escompte-Gesellschaft.

(1395 16)

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.



(1768)

Ogłoszenie.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 18. zwyczajnem Zgromadzeniu Walnem Akcyonaryuszów c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika ustanowiono superdywidendę za rok 1873 na $3^1/_2$% czyli 7 złr. 35 ct. za każdą akcyę względnie za każdy okaz użytkowania, która to dywidenda z dniem 1. Lipca b. r. wypłaconą będzie.

Płatny zatem na dniu 1. Lipca 1874 kupon akcyjny wymieni się za 12 złr. 60 ct., kupon zaś okazu użytkowania za 7 złr. 35 ct., przy kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu.

W skutek wystąpienia członków rady zawiadowczej, Panów:
Księcia Leona Sapiehy,
Dra Leopolda Mayer de Also-Russbach i
Hrabiego Władysława Stadnickiego
na podstawie §. 40. statutów uskutecznione wybory uzupełniające mianowicie: zamiast pierwszego, w osobie Pana Hrabiego Ludwika Wodzickiego; zamiast drugiego w osobie Pana Barona Arbogast Simbschen; zamiast trzeciego, w osobie Pana Dra Józefa Weissel sen. w okresie wyboru uzupełniającego zostały zatwierdzone.

Występujący członkowie rady zawiadowczej zostali ponownie wybrani, mianowicie:
Jego Eks. Hrabia Kazimierz Krasicki
Pan Hrabia Włodzimierz Borkowski każdy 837 głosami.

Wiedeń, dnia 21. Maja 1874.

Rada Zawiadowcza.

(1795)

C. k. uprz. galic. **kolej** Karola Ludwika.



K. k. priv. galiz. Carl Ludwig-**Bahn.**

Ogłoszenie.

Przerwa ruchu między Radymnem a Jarosławiem, przez wylewy rzek spowodowana, jest usuniętą.

Z dniem dzisiejszym więc wprowadza się ruch ogólny na całej przestrzeni c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika, tak dla osób jako też dla pakunków podróżnych, przesyłek pospiesznych i frachtów.

Lwów, 26. Maja 1874.

Dyrekcya ruchu.

Kundmachung.

Die durch Elementar-Ereigniße hervorgerufene **Verkehrs-Unterbrechung** zwischen Radymno und Jaroslau **ist behoben.**

Es findet sonach **von heute an die Eröffnung des allgemeinen Verkehrs** für die Aufnahme von Personen, Reisegepäck, Eilgut und Frachten von und nach allen Stationen der k. k. priv. galiz. Carl Ludwig-Bahn statt.

Lemberg, am 26. Mai 1874.

Betriebs-Direction.

Товариство имени
ШЕВЧЕНКА
має честь поручити свою
НОВО ЗАЛОЖЕНУ
ДРУКАРНЮ
У ЛЬВОВІ,

котра приймає замовлення на друки в язиках рускім, польскім, нїмецкім и иньших, и виконує всякого рода друкарскі роботы як найточнїйше и по цїнах дуже приступних.

Друкарня ся умiщена в домi Банку гiпотечного пiд ч. 2. при улицi Кривiй (вхiд з улицi Кривої або з Марияцкого плацу).

TOWARZYSTWO IMIENIA
Szewczenki
ma zaszczyt polecić swoję
NOWO ZAŁOŻONĄ
DRUKARNIĘ
WE LWOWIE,

która przyjmuje zamówienia na druki w językach ruskim, polskim, niemieckim i innych, i wykonuje wszelkiego rodzaju roboty drukarskie jak najdokładniej i po cenach bardzo przystępnych.

Drukarnia ta umieszczona w domu Banku hipotecznego pod liczbą 2. przy ulicy Krzywej (wchód z ulicy Krzywej lub z placu Maryackiego).

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny wydaje we **Lwowie** i przez Filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu** od dnia 15. lutego 1874

ASYGNACYE KASOWE

$4^1/_2$ proc. płatne w **8** dni po wypowiedzeniu
5 „ **14** „ „
$5^1/_2$ „ **30** „ „
6 „ **60** „ „
$6^1/_2$ „ **90** „ „

Wszystkie asygnacye kasowe przed 15. Lutego 1874 w obieg puszczone będą oprocentowane o $^1/_2$ % niżej a mianowicie:

5 procentowe od **23.** Lutego b. r. tylko po $4^1/_2$ %
$5^1/_2$ „ „ **1.** Marca „ „ „ 5 %
6 „ „ **15.** „ „ „ „ $5^1/_2$ %
$6^1/_2$ „ „ **15.** Kwietnia „ „ „ 6 %
7 „ „ **15.** Maja „ „ „ $6^1/_2$ %

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów 14. Lutego 1874.

(1397 8—?) Nr. 20

Dyrekcya.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.